Nr. 222. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Niedziela 19 Września 1920. Rok XXXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	768 Mk — f.	384 Mk — f.	192 Mk — f.	64 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	816 — „	408 — „	204 — „	68 — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	864 — „	432 — „	216 — „	72 — „
W innych państwach	1080 — „	540 — „	270 — „	90 — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 3 Mp.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 3 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Łopoczyca ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscowe prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Seczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 4'—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — Nadesłane po Mk 9'— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 12'— od wiersza. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Nowy rok szkolny

Kraków, 18 września.

W tych dniach szkoły małopolskie zaczęły nową pracę. Już siódmy rok muszą ją prowadzić w ciężkich warunkach wojny, gdy budynki szkolne w znacznej części przeznaczone są na szpitale, a pokaźny procent starszej młodzieży i pewna część nauczycielstwa służy wojskowo.

W ciężkim tym okresie szkoła w Polsce przeżyła radosny moment, gdy na całym obszarze ziem polskich język polski odzyskał w szkole należne sobie prawa, stawszy się językiem wykładowym. Od morza Bałtyckiego i dorzecza Warty poprzez dorzecze Wisły i tak daleko na Wschód, jak daleko żołnierz polski stanął na posterunku, nauczyciel rodak stanął przed dziatwą i młodzieżą polską i jął pielęgnować jej umysłowość. Od tego radosnego momentu przyszły historyk edukacji w Polsce będzie datował nowy okres odrodzonego szkolnictwa ojczystego.

Dzisiaj nie jesteśmy jeszcze w stanie obliczyć, ile pożytku odniosła narodowość nasza z powodu tej szczęśliwej odmiany, ile dusz dziecięcych i młodzieńczych przybyło ojczyźnie polskiej na zawsze, tych samych dusz, które w warunkach przedwojennych wykoszlawiałyby swoją istotę w szkołach obcych, z obcym językiem wykładowym, z obcym przeważnie nauczycielem. Ale nie ulega wątpliwości, że pożytek ten jest ogromny, a skutek jego objawi się już w najbliższem pokoleniu.

Szkoła jest podstawą wychowania narodu, jego najistotniejszą podwaliną. Dlatego zawsze w dziejach ci, którzy chcieli ujarzmić duszę narodu, zabierali mu jego szkołę, usiłowali ją w ten albo inny sposób opanować. Tak czynił u nas w Polsce kościół przez swoje parafje i zakony, urabiając na swoją modłę i dla swoich celów duszę narodu, którą chciał mieć nieopornem narzędziem swojej polityki. Tak czynił potem zaborca obcy, który chciał nam wydrzeć duszę polską na rzecz rosyjskości i niemieckości, a przynajmniej tak ją obezwładnić, aby ta dusza polska nigdy do siły i rozwoju przyjść nie mogła i traciła coraz bardziej swoją energję przez mimowolne nieraz poddawanie się obcej duchowości.

Wojna światowa sprawiła, że Polak stał się nareszcie panem własnej szkoły, gospodarzem dziesiątków miljonów dusz, które może na swój sposób uprawiać dla wspólnego pożytku ziemi rodowitej, dla celów własnych i zresztą niczyich, dla wydobycia z tych dusz tej ogromnej energji duchowo-czynnej, która jest sprawdzianem najistotniejszym wartości dobra narodowego i znaczenia narodu w wielkiej rodzinie ludzkości.

Z tego radosnego faktu wyniknął jednak olbrzymi obowiązek dla edukacyjnego rządu polskiego. Ażeby wielkie zadania szkoły polskiej mogły być należycie spełnione, edukacyjny rząd polski musi być dobrym, czujnym, nieopieszałym gospodarzem, gdyż inaczej rola szkoły własnej zarośnie chwastami lub tysiącem ugorami; bogata i bujna a nieuprawiona niwa nie wyda takiego żniwa, jakiego teraźniejszość już potrzebuje, a przyszłość coraz więcej będzie potrzebowała.

Czy rząd nasz edukacyjny zrozumiał wielkie swoje zadanie, czy czyni zadość wielkim i niesłychanie ważnym obowiązkom? Poczucie wypowiadania szczerze prawdy obywatelskiej zmusza do oświadczenia, że wypełnia te obowiązki tylko dorywczo, tylko połowicznie. — Wprawdzie na usprawiedliwienie rządu edukacyjnego trzeba powiedzieć, że wyjątkowo ciężkie warunki nie ułatwiają tej pracy, najlepsze chęci niweczą, niejedno czynią niepodobieństwem. Ale i w tak ciężkich warunkach jeden probierz oceny jest prawie niemylny, a to planowość i celowość podejmowanych robót i usiłowań odrodzeńczych. Celowości tej i planowości nie widać niestety w mierze dostatecznej. Dość poruszyć niektóre szczegóły.

W zakresie szkolnictwa powszechnego nie wprowadzono dotąd przymusowego obowiązku nauczania. Ogromna liczba dziatwy polskiej jest pozbawiona do tej pory dobrodziejstwa nauki. Zanim będziemy mieli planowaną szkołę powszechną, należy przedtem zapewnić szkołę polską każdemu dziecku polskiemu. Wydawać się może, iż w tej sprawie nie zrobiono wszystkiego, co można było zrobić, nawet w dzisiejszych ciężkich latach wojny, — a jest to bardzo wielkie niedomaganie.

W zakresie szkolnictwa średniego nie zdecydowano się na zasadę szkoły publicznej. — Skutek jest bardzo szkodliwy. W b. Kongresówce mamy mnóstwo prywatnych szkół średnich, które nawet przy bardzo skromnych wymaganiach na nazwę takich szkół nie zasługują. Ponadto szkoły te są bardzo drogie, niedostępne dla dziatwy uboższej, rezygnujące zatem z wydobywania talentów, jakich we wszystkich warstwach społeczeństwa szukać należy.

Uniwersytetów potworzyło się wiele, w stosunku do potrzeb naszych z pewnością raczej jeszcze za mało, ale poziom ich naukowy nie wszędzie stoi na wysokości. Nie ilość w tym wypadku jest ważną, ale jakość. W dobie upadku oświaty polskiej w w. XVII i pierwszej połowie w. XVIII-go mieliśmy więcej akademij aniżeli w w. XVI, a przecież stan kulturalny był wtedy niższy, gdyż same nawet akademje przyczyniały się do upadku kultury narodowej i ogólnoludzkiej w Polsce.

Nie chodzi jednak o wytykanie błędów naszego urzędu edukacyjnego. Z nowym rokiem szkolnym chcieliśmy tylko podkreślić, jak potężny oręż pozyskała narodowość nasza, mogąc po polsku, zgodnie z nalepszemi tradycjami własnemi i wedle najlepszych wzorów zagranicznych, urządzić szkolnictwo polskie, podstawę przyszłości narodu. W czasie wojny oręż ten nie może działać tak, jakby należało, ale trzeba go ostrzyć wedle możności jak najlepiej i czynić równocześnie planowe przygotowania, aby stał się jak najsprawniejszy, gdy wybije godzina pokoju.

Braki mamy ogromne; wojna spotęgowała je do nadmiaru. Miljony dziatwy nie korzystają wcale z nauki. Tam, gdzie nauka się odbywa, nie stoi ona na wysokości, nie zawsze z winy szkoły. Szkoły zawodowe świecą pustkami, w stosunku do potrzeb społeczeństwa. — Uniwersytety prowadzą żywot suchotniczy. Na wszystkich polach pracy coraz większy brak ludzi ćwiczonych, coraz więcej nieuctwa i dyletanctwa. Społeczeństwo nie podnosi się kulturalnie, ale upada, a to zarówno w dziedzinie kultury intelektualnej, moralnej, jak i materjalnej. Ale trudna rada. Jest to nieubłagany skutek wojny i jej spustoszeń, które na tem polu straszniejsze są może, aniżeli na innych, bo mozolniejszych wymagają zabiegów, aby im pomoc skuteczną obmyślić i ugruntować.

Tem większy i tem piękniejszy obowiązek spada na te zakłady szkolne i instytucje oświatowe, które z nowym rokiem szkolnym do nowej przystępują pracy. W trudnych warunkach, w jakich pracować im przychodzi, muszą one zwielokrotnić wysiłki, aby bodaj częściowo poziom kulturalny narodu podtrzymywać i wychowywać dla społeczeństwa młodzież patrjotyczną, cnotliwą, karną i sposobną do przyszłej posługi publicznej i do życia obywatelskiego.

Miasto nasze przez cały czas wojny w szczęśliwszych było warunkach aniżeli inne wielkie środowiska polskie. Szkoły krakowskie najmniej stosunkowo miały trudności. Stan nauczycielski nie doznał zbyt wielu uszczerbków. To też praca w naszych szkołach odbywała się stosunkowo normalnie. W nowym roku szkolnym stosunki nie doznają pogorszenia, raczej polepszą się, jeżeli przyjdzie do zawarcia pokoju. Niechże więc szkoły krakowskie pod duchową egidą czcigodnej Almae Matris spełnią jak najlepiej swój obowiązek, na chlubę starego Krakowa, na wzór dla innych grodów polskich, na pożytek Rzeczypospolitej.

Dzisiaj pierwsze posiedzenie w Rydze

Warszawa, 18 września (PAT). »Kurjer Warszawski« podaje: Przewodniczący polskiej delegacji pokojowej nadesłał radjo do Warszawy, w którem donosi, że **część delegacji przybyła 16 bm. do Rygi**, przyczem stwierdzono, że Anglicy, którzy podjęli się przewiezienia delegacji, zapewnili jej wszelkie możliwe udogodnienia. Reszta członków delegacji wyjeżdża z Gdańska 17 albo 18.

Warszawa, 18 września (Tel. wł.) Donoszą z Rygi, że pierwsze posiedzenie konferencji pokojowej polsko-sowieckiej wyznaczone zostało **na dzisiaj tj. na sobotę 18 bm.**

Paryż, 18 września (PAT). »Petit Parisien« pisze, że **polska delegacja, jadąca do Rygi, wiezie tekst deklaracji, nacechowanej duchem umiarkowania.**

Horsea, 18 września (PAT). **Warunki pokojowe, opracowane ostatecznie przez rząd polski, uwzględniają należycie wszystkie słuszne żądania Rosji. Polska daje rządowi sowietów wszelkie żądane przez rząd ten gwarancje, wymagając także wzamian gwarancyj. Jeżeli rząd [illegible] pragnie szczerze pokoju, preliminarja pokojowe będą mogły być podpisane w ciągu dni najbliższych.**

Wiedeń, 18 września (PAT). Z Londynu donoszą: **»Daily Chronicle« dowiaduje się, że Rosja wróci do swego pierwotnego żądania zmniejszenia polskiej siły zbrojnej** jako zabezpieczenia przeciwko przyszłym napadom.

WYWIAD Z PREZ. DĄBSKIM.

Frankfurt n. M., 18 września (Tel. własny). »Frankfurter Ztg.« ogłasza wywiad swojego korespondenta z przew. deleg. pokojowej polskiej podsekr. stanu Dąbskim.

P. Dąbski oświadczył między innemi: Jeżeli nie wyłonią się **żadne zasadnicze trudności**, to można liczyć na to, że rokowania nasze będą miały przebieg **spokojny**. Spodziewam się, że układ gospodarczy z Rosją sowiecką będzie dla nas korzystny. Znaczną część obrad w Rydze stanowić będzie **kwestja transportu** towarów przemysłu niemieckiego do Rosji i towarów rosyjskich do Niemiec.

Czas obrad w Rydze ustalono na **trzy tygodnie.** Chcemy z Rosją zawrzeć **pokój porozumienia**, aby uniknąć wszelkich wojen w przyszłości. **Tak Polska jak Rosja** rezygnują z **wszelkich odszkodowań.**

Konflikt z Litwą zawieszony.

DELEGACI POLSKO-LITEWSCY W PARYŻU.

Paryż, 16 września (PAT). **Rządy polski i litewski zostały zaproszone do wysłania do Paryża delegatów, którzyby wzięli udział w posiedzeniu rady, ażeby przedstawić swoje poglądy.**

Warszawa, 18 września (PAT). »Kurjer Polski« podaje: **Były minister litewski Waldemaras udaje się do Paryża z misją pokojową, aby zakomunikować rządowi francuskiemu poglądy rządu litewskiego na konflikt polsko-litewski.**

NA ŻYCZENIE POLSKI.

Warszawa, 18 września (Tel. wł.) Z Paryża donoszą: **Na życzenie Polski**, aby załatwić pokojowo konflikt litewsko-polski, Rada Ligi narodów, która zaczęła już wczoraj obrady, zaprosiła **delegatów polskich i litewskich na konferencję**, która się odbędzie już 18 bm. w Paryżu.

Porządek dzienny Ligi narodów obejmuje też sprawozdanie Ligi narodów ze **sprawy plebiscytu na Górnym Śląsku** i na obszarze niemiecko-belgijskim, dalej sprawę wysp Alandzkich i sprawę siedziby Ligi narodów w Genewie.

RADJO LITEWSKIE DO MIN. SAPIEHY.

Warszawa, 18 września (Tel. wł.) Wczoraj nadeszła od litewskiego ministra spraw zagranicznych p. Puricksa radjodepesza do ministra spraw zagr. Sapiehy.

Jest to **odpowiedź na protest polski** z 14-go września przeciw złamaniu przez Litwinów umowy, której mocą dnia 13 bm. miały być przerwane obustronne działania wojenne.

Min. Purickis tłumaczy w depeszy, że dowództwo litewskie wydało do swoich wojsk rozkaz zawieszenia broni, ale rzekomo wojska polskie prowadziły operacje wojenne do 14-go września, godz. 5 rano.

Gdy delegacja polska przybyła do Kalwarji, obie armje **przerwały akcję.** Min. Purickis uważa w ten sposób zajście **za zlikwidowane.**

Warszawa, 18 września (Tel. wł.) Rząd polski nie otrzymał dotychczas **żadnych informacyj o przebiegu rokowań w Kalwarji.**

W kołach politycznych panuje przekonanie, że delegacja w Kalwarji przygotuje jedynie **teren dla przyszłych robót**, które prawdopodobnie będą **przeniesione do Rygi.**

PROF. ASKENAZY O SPORZE Z LITWĄ.

Paryż, 18 września (Havas). Delegat polski prof. Askenazy w rozmowie z przedstawicielem »Journala« w sprawie **konfliktu polsko-litewskiego wskazał przedewszystkiem na poprawne stanowisko Polski.** Polska — mówił prof. Askenazy — staje na stanowisku idealnem. Gdyby było inaczej, to Polska już oddawna mogłaby zgnieść Litwę, jednakże nigdy o czemś podobnem nawet nie myślała, ponieważ w stosunku do Litwy nie chce niczego czynić przemocą, przeciwnie **pragnie żyć z Litwą w spokoju, jako z bratnim narodem.** Leży to w interesie nietylko obu krajów, lecz również w interesie całej Europy nie wyłączając przyszłej odrodzonej Rosji, z którą Polska będzie pragnęła pozostawać w dobrych sąsiedzkich stosunkach. **Porozumieniu Polski z Litwą stawiają przeszkodę jedynie bolszewicy**, którzy z całą świadomością zatruwają stosunki polsko-litewskie, **oraz Niemcy**, którzy nie ustają w swoich intrygach na Litwie, od czasu gdy się tam zainstalowali podczas wojny.

Buczacz, Brzeżany, Czortków odzyskane.

OGÓLNA RADOŚĆ LUDNOŚCI.

Warszawa, 18 września (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego z dnia 17 bm.:

Posuwając się prawym brzegiem Seretu, oddziały ukraińskie zajęły Czortków, Buczacz nad Strypą, Przewłokę i Wiśniowczyk. Oddziały kawalerji ukraińskiej wyparły nieprzyjaciela z Podhajec.

W pościgu za cofającym się nieprzyjacielem zajęły nasze oddziały Brzeżany nad Złotą Lipą, a nad rzeką Narajówka miasto Narajów.

Dalej ku północy walki pościgowe z cofającym się na całej linji od Dniestru do błot Pińskich nieprzyjacielem.

Ludność zwolnionych terytorjów, nie wyłączając tym razem żydowskiej, wita wojska polskie z radością, a że nastrój ten nie jest tylko demonstracyjnym, dowodzi fakt wydatnej pomocy, udzielanej naszym jeńcom i rannym. Kraj jest przez bolszewików spustoszony, zboże wywiezione. Energiczna i niezwłoczna pomoc materjalna konieczna.

W rejonie Kobrynia zacięte ataki nieprzyjacielskie u linji kanału Dniepr—Bug i rzeki Muchawca. Wszystkie ataki odparto.

Na północ od puszczy Białowieskiej nad Swisłoczą i w rejonie Grodna walki straży przednich bez poważniejszego znaczenia.

W Suwalszczyźnie spokój.

Zarejestrowana za ubiegły tydzień zdobycz materjalna wynosi: 2 sztandary, 28 armat, 198 karabinów maszynowych, 3 automobile pancerne, 10 samochodów, 3 aeroplany, 2 pociąg pancerne, 4 parowozy, 300 wagonów.

Naczelne dowództwo wojsk polskich.
Sztab jeneralny.

DEZERCJE ŻOŁNIERZY ROSYJSKICH.

Wiedeń, 18 września (PAT). Biuro kor. donosi: Według depeszy z Helsingforsu, nadesłanej do Paryża, skonstatowano **masowe dezercje żołnierzy rosyjskich, walczących na froncie polskim**, a to z powodu zwycięstw Polaków.

Narodowa armja ochotnicza jen. Bałachowicza

Warszawa, 18 września (PAT). »Naród« podaje: Biuro prasowe partyzanckiej grupy jen. Bałachowicza komunikuje, że rozkazem sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 5 września grupa ta przemioną została w narodową armję ochotniczą jenerała Bałachowicza.

Dymisja jen. Wroczyńskiego przyjęta

Warszawa, 18 września (Tel. wł.) Wskutek usunięcia jen. Wroczyńskiego od kierownictwa dochodzeniami w sprawie zarzutów, postawionych Biuru prasowemu Naczelnego dowództwa, **jen. Wroczyński podał się do dymisji ze stanowiska kierownika Jeneralnego urzędu kontroli wojskowej. Dymisja została przyjęta.**

Ruch w klubach sejmowych.

Warszawa, 18 września (Tel. wł.) Marszałek Sejmu, powołując się na uchwałę konwentu senjorów z 23 lipca, w której konwent ustalił, że wakacje sejmowe potrwają niedłużej jak dwa miesiące, zwołał — jak już wczoraj donosiłem — posiedzenie Sejmu **na 24 bm.**

Pierwsze posiedzenie ma być poświęcone propozycjom **w sprawie konstytucji.**

W klubach sejmowych, w związku ze zwołaniem Sejmu, panuje już **żywy ruch.**

Z historji Krakowa

„Rocznik krakowski" Tom XVIII.
Wydawnictwo Tow. miłośników historji i zabytków Krakowa. — Kraków 1919 r. Str. 117

Z uznania godną usilnością i zabiegliwością, mimo niesłychanie trudnych obecnie warunków wydawniczych i szczupłych środków materjalnych, nie ustaje Tow. miłośników Krakowa w gromadzeniu i publikowaniu materjałów do historji miasta i jego zabytków. Rośnie i wzbogaca się z roku na rok ilość wydawnictw, dopełnia się dorobek opracowań bogatego materjału, rozrzuconego w bibljotekach, archiwach i prywatnych zbiorach i zapiskach, a z publikacyi odnośnych urasta zwolna całokształt historji podwawelskiego grodu w rozmiarach, jakiemi żadne polskie miasto dotychczas poszczycić się nie może. Ośmnaście tomów „Rocznika krakowskiego", a obok tego pięćdziesiąt sześć tomików „Biblioteki krakowskiej", świadczy chlubnie o zabiegliwości grona miłośników, które się skupiło w Towarzystwie i z budującem zamiłowaniem prowadzi swą pracę. Nazwiska pracowników, którzy trud ten podjęli, dają gwarancję, że plon ich wysiłków oparty jest na podstawie naukowej, że wykazuje w najdrobniejszem przedsięwzięciu metodę naukową, z warsztatów uniwesyteckiej pracy wyniesioną i na źródłach z pierwszej ręki opartą.

Zasługę tego wysokiego poziomu publikacyj Tow. miłośników Krakowa ponosi zmarły w r. 1917 długoletni prezes Towarzystwa, ś. p. Stanisław Krzyżanowski, który umiał powołać do tej pracy zamiłowanych i wykwalifikowanych miłośników przeszłości. W rzędzie zasług naukowych tego nieodżałowanego badacza naszej przeszłości nie najmniejszą jest stworzenie Tow. miłośników Krakowa, a tem samem przysporzenie nauce tego bogatego plonu do historji Krakowa, jaki zamyka się w wydawnictwach krak. Tow. miłośników. A i o tem pamiętać trzeba, że przykład Krakowa zachęcił i inne miasta polskie do założenia podobnych Towarzystw, że Tow. miłosników Warszawy i Lwowa podjęło z równą intenzywnością prace monograficzne około przeszłości swych grodów i że plon ich wzrasta i wzbogaca się z roku na rok na chlubę polskiej nauki historycznej.

Zamieszczenie na wstępie ostatniego „Rocznika krakowskiego" życiorysu i oceny działalności naukowej prof. Krzyżanowskiego, przez następcę jego na fotelu redaktora wydawnictw miłośników Krakowa, prof. Kutrzebę, jest oddaniem hołdu zasłudze i aktem wdzięcznej pamięci Tow. dla swego założyciela. Pozatem przynosi ostatni Rocznik szereg prac wysoce zajmujących i wartościowych. Otwiera ten poczet praca p. Stanisława Tomkowicza p. t. „Pałac Wielopolskich w Krakowie i jego dawna dekoracja malarska". Autor odnalazł przypadkowo w bibljotece ordynacji Zamoyskich w Warszawie w dziale rysunków i akwarel, kopje części fresków sufitowych, jakie zdobiły niegdyś sale pierwszego piętra pałacu Wielopolskich w Krakowie. To odkrycie zachęciło go do pokuszenia się o napisanie monografji pałacu Wielopolskich — dzisiejszego gmachu magistratu krakowskiego, o którego przeszłości dowiadujemy się przy tej sposobności po raz pierwszy bardzo ciekawych szczegółów. Założył ten pałac, jak się zdaje, Jan Wielopolski, kanclerz około r. 1667. Od tego czasu aż do połowy XIX w., pałac pozostawał w rękach Wielopolskich. Dalsze wiadomości o jego losach są dosyć szczupłe, a tylko pewne zapiski w aktach miejskich i pamiętnikach świadczą, że jako siedziba jednego z najmożniejszych rodów polskich odgrywał pewną rolę w świetniejszych momentach historji miasta i kraju. W r. 1787 obiadował w nim król Stanisław u wojewody krak. Piotra Małachowskiego, w r. 1813 mieszkał tu i wydawał huczne przyjęcia rezydent Napoleoński Bignon, a w r. 1814 miał tam kwaterę dowódca korpusu krak. jen. Jermołow. — Zdaje się że w latach następnych i przez cały czas Wolnego miasta, rodzina Wielopolskich nie mieszkała w Krakowie, a pałac zaniedbany zwolna popadał w ruinę, zwłaszcza po pożarze w r. 1850, który strawił wnętrze całkowicie. Ciekawą wiadomość o pięknych freskach sali pierwszego piętra, których ślad wszelki zaginął, uzupełnia autor następującemi szczegółami: Kopje tych fresków sporządził za sprawą Stanisława Zamoyskiego niejaki Żyliński, uczeń głośnego Peschki w r. 1813. Rysunek ów podany w pięknej reprodukcji jako załącznik do rozprawy, wyobraża „poselstwo do Wiednia dla zaślubienia arcyksiężniczki Eleonory dla Michała króla". Inna interpretacja łączy treść obrazów tych z dziejami rodziny Wielopolskich, posłujących po dworach zagranicznych. Obydwie interpretacje nie są jednak wolne od pewnej dowolności. W każdym razie wiadomość o tych freskach jest ciekawa, a reprodukcja świadczy o dużym, jak na owe czasy, zmyśle artystycznym twórcy.

Szczęśliwy los nie pozwolił jednak magnackiej siedzibie Wielopolskich popaść w ostateczną ruinę i zniknąć z powierzchni Krakowa. Gdy nieobecni właściciele przestali się troszczyć o ruderę, władze sprzedały ją w r. 1854 w drodze licytacji niejakiemu Kowalskiemu. Od tego Kowalskiego zakupuje gmach ten gmina m. Krakowa w r. 1865 z przeznaczeniem na magistrat. Jakoż wybór okazał się trafnym i odpowiednim. Wspaniałe proporcje fasad, rozłożenie okazałych komnat, rozmiary wysokości, stylowe obramienia okien, przekonały odpowiednie czynniki, że z tych zrujnowanych murów można było uczynić siedzibę, godną urzędów i reprezentacji miejskiej. Restaurację przeprowadził budowniczy miejski Barański, zachowując z dawnej architektury, co się tylko dało, i w ten sposób Kraków zyskał okazały gmach ratuszowy z piękną salą posiedzeń Rady na drugiem piętrze urządzoną. Gmach ten wystarczał na potrzeby miasta do czasów ostatnich, i dopiero stworzenie Wielkiego Krakowa wyłoniło potrzebę budowy nowego gmachu, ewentualnie rozszerzenie dotychczasowego. Wobec niedostatecznych jednak na cele budowy nowego ratusza funduszów, gdy brakło zgody na wybór miejsca, a rząd czynił w tej mierze trudności ówczesnemu prezydentowi ś. p. drowi Leo, postanowiła gmina w r. 1912 zrekonstruować i rozszerzyć dotychczasowy gmach. Przebudowano z gruntu całe niemal wnętrze, łącznie nawet z piękną klatką schodową. Z dawnej konstrukcji pozostała tylko w dawnej sylwecie fasada i przepięknie sklepiona sień, jeden z najciekawszych fragmentów stylowej budowy pałacu, świadczący szerokiem rozpięciem łuków sklepienia o potężnym rozmachu twórcy gmachu, umiejącego rozwiązać swe zadanie odpowiednio do wymagań okazale traktowanej magnackiej siedziby. Dziś w nowej swojej szacie architektonicznej zamkniętej jednak w ramach dawnych, pałac Wielopolskich, jest jednym z ciekawszych zabytków monumentalnych architektury Krakowa z XVII wieku, przystosowanych do wymagań chwili dzisiejszej.

Druga z kolei praca przynosi interesujące, a mało znane przyczynki do historji Krakowa na początku XIX wieku. Autor rozprawy, dyrektor archiwum namiestnictwa, dr Eugjenjusz Barwiński, ceniony historyk, wydelegowany przez rząd polski do Wiednia do komisji rewindykacyjnej, dotarłszy w archiwum państwowem do aktów galicyjskich, do ostatka starannie przez rząd austrjacki strzeżonych, znalazł tam ciekawe raporty pierwszego gubernatora Krakowa Margielika i jego następcy Antoniego Baldacciego o stanie Krakowa i Galicji. W tych uwagach dużo jest szczegółów do historji Krakowa z końca XVIII wieku i początku XIX, między innemi opisy gmachów, kościołów i instytucyj miejskich, wplecionych w urzędowy raport o stanie umysłów, usposobień ludności miasta dla nowych rządów i t. p. Okazuje się, że ten p. Baldacci był człowiekiem światłym, dobrze się w stosunkach orjentującym i dla nas wcale życzliwie usposobionym, skoro nie waha się w kilku miejscach swego raportu wytykać rządowi i krytykować dosyć ostro niektóre ówczesne zarządzenia centralnych władz wiedeńskich.

Monograficzno-historyczne studjum młodej pracowniczki na polu badań historji sztuki, p. dra Kazimiery Furmankiewiczówny pt. „Święty Florjan w zabytkach Krakowa", omawia genezę kultu św. Florjana w Polsce wogóle, a w Krakowie w szczególności. Datuje się on od chwili, gdy kurja rzymska wydała posłom pol-

Likwidacja „Bundu" na terytorjum Polski.

Warszawa. 18 września (PAT). »Kurjer Poranny« podaje: **Działalność »Bundu« na terenie Polski wymierzona jest w porozumieniu z Rosją sowiecką przeciwko ustrojowi państwa. Wobec tego rząd nakazał zupełną likwidację w granicach państwa polskiego organizacji »Bundu«.**

Nowa kampanja oszczerstw niemieckich w sprawie G. Śląska.

Bytom, 18 września. (PAT). Dzisiejsze dzienniki niemieckie podają **notę,** którą pełnomocnik rządu niemieckiego przy koalicyjnej komisji w Opolu, **ks. Hatzfeld, wręczył dnia 14 b. m. jen. Lerondowi.** Opiewa ona:

Rząd niemiecki jest w posiadaniu planu operacyjnego i zarządzeń organizacyjnych, meldunków i rozkazów, które w całości dowodzą **istnienia tajnej polskiej organizacji bojowej** i zamiaru gwałtownego opanowania Górnego Śląska. Pełnomocnik komisji aljanckiej może te dokumenty zbadać w ministerstwie spraw zagranicznych. Dokumenty te wyjaśnią też po części ostatnie wydarzenia na Górnym Śląsku. Dowodzą one, że cały teren plebiscytowy podzielony jest przez tę tajną organizację na 9 okręgów, a te na 74 rejony. »Dziesiątki« stanowią najmniejszą jednostkę bojową tej organizacji, każdy rejon posiadać musi »dziesiątkę« szturmową i »dziesiątkę« karabinów maszynowych, około których grupują się »dziesiątki« piechoty. »Dziesiątka« taka składa się z ludzi, w miejscu zamieszkałych. Według stanu z dnia 1 lipca b. r., organizacje te liczyły 11.738 osób. Oprócz tego istnieją przydzielone do rejonu organizacje pomocnicze polskiej samoobrony, złożone ze związków górniczych, hutniczych, kolejowych, sportowych i śpiewackich. Do tej samoobrony należy też związek Hallerczyków, którzy z początkiem lipca b. r. liczył około 2.000 ludzi, otrzymujących dalej żołd wojskowy za pośrednictwem polskiego »Czerwonego Krzyża« w Bytomiu. Zadaniem tych organizacyj pomocniczych jest niespodziewane opanowanie zakładów przemysłowych i kolejowych, jako też przeszkodzenie niepożądanym transportom kolejowym. **Kierownictwo organizacji znajduje** się przy naczelnej komendzie w Sosnowcu. Zadaniem organizacji bojowej jest zajęcie tak zwanej podstawy operacyjnej, która obejmuje powiaty: tarnogórski, bytomski, zabrzeski, katowicki, pszczyński, a także cały obwód przemysłowy. Do wykonania tego planu ma być zużytkowanych trzy bataljony piechoty, kompanje szturmowe i kompanje karabinów maszynowych, złożone z jednostek każdego powiatu. Inne oddziały, szybko zmobilizowane, mają obsadzić granicę zachodnią powyżej bazy operacyjnej mniej więcej linję Koszęcin, Sosnowiec, Dębińsko na granicy na wschód od Pszczyny. Reszta oddziałów przy pomocy samoobrony ma zająć miasta w obrębie tej bazy i złamać ewentualnie opór Niemców. Do tego celu organizacja posiada 10 tysięcy ludzi, w tem wyżej wymienionych dwa tysiące Hallerczyków. W związku z tem stoi plan ofensywy, według którego siły zbrojne wojskowe, stojące po stronie polskiej, na dany znak mają wkroczyć na Górny Śląsk i opanować go. Siły te koncentrują się koło Częstochowy, Będzina, Sosnowca, Jaworzna, Imielina i Oświęcimia. Plan ten przewiduje transporty kolejowe do linji Lubliniec-Wodzisław, a stamtąd posuwanie się specjalnie wskazanemi drogami marszowemi celem szybkiego opanowania granicy wschodniej terenu plebiscytowego. W rozkazie z dnia 11 lipca, noszącym podpis Icoseya alias Laskowica, szefa sztabu jeneralnego, powiedziane jest, że celem utrzymania w tajemnicy własnych celów organizacyjnych, mają być ci ludzie zatrzymani w przekonaniu, że celem organizacji jest obrona przed niespodziewanym napadem niemieckim.

Rząd niemiecki pospiesza zawiadomić o tem międzysojuszniczą komisję i uważa właśnie obecny moment za najodpowiedniejszy do przypomnienia swoich dadwniejszych ostrzeżeń w tym kierunku, a to z tej racji że rząd posiada wiarygodne informacje o planowanej ze strony polskiej nowej akcji zbrojnej. Wielkie nieszczęście, jakie wisi nad Górnym Śląskiem, jest nie do uniknięcia i komisja aljancka ponosi za nie odpowiedzialność, jeżeli nie spowoduje zmiany obecnych anormalnych stosunków na Górnym Śląsku, jakie się wytworzyły po powstaniu sierpniowem, i jeżeli nie zdusi w zarodku nowych planów powstańczych.

Dodany do tej noty komunikat **dodaje, że rząd niemiecki uczynił w tej sprawie odpowiednie kroki u rządu polskiego i konferencji pokojowej, u Watykanu, oraz u rządów w Londynie, Paryżu i Rzymie.**

Prasa niemiecka podniosła z tej okazji znów ogromny krzyk i grozi komisji aljanckiej, że jeżeli nie załatwi tej sprawy należycie, Niemcy będą musiały wyciągnąć z tego odpowiednie konsekwencje. Dzienniki niemieckie donoszą, że te wszystkie dokumenty zdołał odebrać pewien niemiecki urzędnik ołowy kurjerowi polskiemu, udającemu się z Bytomia do Sosnowca. Prasa niemiecka napada na posła Korfantego, przypisując mu kierownictwo tej organizacji. Celem tej nowej niemieckiej kampanji jest zamaskowanie własnych celów zbrojnych, o których tak miarodajno czynniki polskie, jak i międzynarodowa komisja, są dostatecznie poinformowane.

TAJNE BOJÓWKI NIEMIECKIE.

Bytom, 18 września (PAT). Władze kolejowe przychwyciły dziś na stacji kolejowej w Opolu **nowy wagon z bronią i amunicją, przeznaczoną dla tajnych bojówek niemieckich.** Transport był nadesłany z poza linji demarkacyjnej i nadany jako zwykła przesyłka towarowa.

Bytom, 18 września (PAT). W związku z konfiskatą w Zabrzu całego wagonu broni i amunicji, przeznaczonej dla tajnej organizacji bojówek, stwierdzono, że od kilku dni przybywają znów na Górny Śląsk **duże oddziały bojówek niemieckich z poza linji demarkacyjnej.** Dzisiaj przybyło do Katowic kilkudziesięciu członków takich bojówek. Wobec jednego urzędnika nowej policji plebiscytowej, którego wzięto za Niemca, zdradzili się Niemcy, że przyjechali do nowej akcji, chełpiąc się, że tym razem sprawa musi się udać. Chwalili się oni, że za nimi idzie transport kolejowy z bronią i amunicją, który sami załadowali na pierwszej stacji za linją demarkacyjną. Dzisiaj w czwartek mają się oni zebrać w hotelu centralnym w Katowicach, gdzie ich gościć będzie niemiecki Krzyż Czerwony, jako powracających z wojska. Na tem zebraniu mają oni otrzymać bliższe wskazówki co do działania na terenie. — Wszystko wskazuje na to, że **Niemcy planują istotnie w najbliższych dniach nowe rozruchy,** a wszystkie ich noty mają na celu zamaskować z góry zbrojne wystąpienie Niemców jako obronę przeciwko gwałtom polskim. W związku widocznie z tem głosi prasa niemiecka, że równocześnie z rozpoczęciem konferencji pokojowej w Rydze sowiety rozpoczną nową ofensywę na Polskę. Zdaje się, że tak, jak w sierpniu spodziewany upadek Warszawy, tak i teraz wiadomości dziennikarskie o rozpoczęciu nowej ofensywy bolszewickiej będą hasłem do wszczęcia nowego niemieckiego napadu na Polaków. Ludność polska jednakże mordować się nie pozwoli.

JEN. LEROND JEDZIE DO PARYŻA.

Paryż, 18 września (PAT). **Do Paryża przybędzie w najbliższym czasie jenerał Lerond,** zawezwany przez Radę ambasadorów dla zdania sprawozdania o działalności międzysojuszniczej komisji na Górnym Śląsku.

Take Jonescu o „małej entencie".

Lyon, 18 września (PAT). Take Jonescu oświadczył wobec przedstawiciela »Tempsa«, że **mała koalicja,** która jest jeszcze tylko w projekcie, nie będzie prowadziła polityki neutralnej, w stosunku do dwu wielkich grup rywalizujących w Europie, ale **będzie się kierowała polityką państw zachodnich.**

Przed wyborem prezydenta republiki francuskiej.

Paryż, 18 września (PAT). Dzienniki wszystkich odcieni są zdania, że **Millerand będzie wybrany prezydentem republiki, jeżeli zgodzi się na kandydaturę.** Dzienniki dają do poznania, że Millerand gotów cofnąć swoje postanowienia co do odmowy kandydatury. Wielu wybitnych parlamentarzystów, między nimi także Briand, podejmą dzisiaj lub jutro u Milleranda odpowiednie kroki, jak również i przedstawiciele Alzacji i Lotaryngji.

Paryż, 18 września (PAT). **Rada ministrów postanowiła zwołać parlament na wtorek, celem powiadomienia go o ustąpieniu Deschanela.**

Warszawa, 18 września (Tel. wł.) Jak tu donoszą z Paryża, **Millerand zrzekł się formalnie w sposób kategoryczny kandydatury** na stanowisko prezydenta rzeczypospolitej francuskiej.

W kuloarach pałacu Burbonów wymieniani są jako kandydaci na prezydenta republiki pp.: Jonnart, Bourgeois, Peret, Ribot, Doumergue, Leygyes, Pams oraz Foch.

PRZYGODA PREZ. DESCHANELA.

Warszawa, 18 września (Tel. wł.) Donoszą z Paryża: Dnia 10 bm. w Rambouillet, gdzie obecnie przebywa prezydent Deschanel, zaszedł następujący wypadek: Około godz. 6 rano prezydent opuścił pokój i udał się do parku, skierował się ku kanałowi i spotkał tam rybaka, z którym wymienił kilka słów, następnie udał się na dalszą przechodzę. Nagle rybak ujrzał prezydenta na środku kanału. Na szczęście woda nie była głęboka. Wydobytym prezydentem zajęła się opieka lekarska.

---

skim w r. 1139 relikwje św. Florjana, jako dar Rzymu dla Polski. Autorka podaje przy tej sposobności wiadomości o wizerunkach św. Florjana w kościołach krakowskich i o kościele parafjalnym za bramą Florjańską ku czci jego wzniesionym.

O dwóch rzeźbach z epoki Wita Stwosza, będących w posiadaniu rodziny Mieroszowskich, podaje wiadomość p. Leonard Lepszy. Płaskorzeźby te znalazły się w posiadaniu śląskiego malarza Krachwitza, od którego nabył je St. Mieroszewski. Szczegółową analizą cech tych rzeźb, z których jedna przedstawia „Przemienienie Pańskie", druga „Spotkanie Chrystusa z Marją", dopełnia autor badań nad spuścizną artystyczną Stwosza, będącą w ostatnich czasach przedmiotem szczególniejszego zainteresowania historyków sztuki.

Aktualna i ciekawą jest rozprawa architekta dra Adolfa Szyszki Bohusza p. t. „Rotunda św. Feliksa i Adaukta na Wawelu", wyjaśniająca ze stanowiska historycznego i artystycznego czas i powstanie tej arcyciekawej budowli zabytkowej na Wawelu, będącej celem pielgrzymek i zainteresowania nie tylko Krakowa, ale i szerszego świata archeologów i uczonych.

Cennej zawartości „Rocznika" dopełnia rozprawa przedwcześnie zmarłego młodego badacza folkloru polskiego dra Franciszka Gawełka o Koniku Zwierzynieckim, którą już swego czasu omówiliśmy na szpaltach „Nowej Reformy".

Nowością, którą po raz pierwszy w omawianym „Roczniku krakowskim" spotykamy, jest dział sprawozdań z wydawnictw krajowych i zagranicznych, odnoszących się do historji Krakowa lub w pośrednim z nią pozostających związku. Wyszły one z pod pióra prof. Kutrzeby, p. Leonarda Lepszego, dyr. Fr. Kopery i innych i znoszą materjał ciekawy, związany z historją Krakowa. Byłoby ze wszech miar pożądanem, aby ten sprawozdawczy dział był stale odtąd w „Roczniku" kontynuowanym i co byłoby również potrzebnem, aby uzupełniano go troskliwą bibljografją wydawnictw pism i artykułów, odnoszących się do historji Krakowa, jakie w okresie sprawozdawczego roku u nas i zagranicą się ukazują. Mielibyśmy w ten sposób przegląd całego najnowszego materjału naukowego i wszystkich przyczynków, tak niezbędny dla badaczy i miłośników w tej dziedzinie pracujących.

Wobec tak obfitej i cennej zawartości „Rocznika", niosącej materjał o wartości naukowej, metodycznie opracowany i wzbogacający z roku na rok zasób naszych wiadomości o Krakowie, zbytecznem by chyba było nawoływać inteligentny nasz ogół do popierania celów i zadań Tow. miłośników Krakowa. Krzewi się ono i rozwija dzięki zapałowi grona pracowników, rozmiłowanych w przeszłości ojczystego grodu, którzy zaświecili przykładem wszystkim miastom polskim. Że jednak lata wojenne i coraz cięższe warunki wydawnicze uszczupliły mocno zasób rozporządzalnych środków i ścieśniły z konieczności działalność Towarzystwa, jest w obecnej chwili wielce pożądanem przypomnienie ogółowi naszemu obowiązku podtrzymania chwalebnych celów i zamiarów Towarzystwa przez zapisywanie się na listę członków.

W. Prokesch.

Frazesy a rzeczywistość.

Przedstawiciel jenerała Wrangla, bawiący obecnie w Warszawie, udziela wywiadów, w których zaznacza wspólność interesu z Polską w stosunku do bolszewików i wyraża pewność co do przymierza polsko-rosyjskiego w przyszłości. Polska dla zabezpieczenia swego bytu musi, według niego, szukać oparcia albo o Rosję, albo o Niemcy, a w wyborze nie powinna się wahać.

Jak widzimy, odnowiciele »in spe« Rosji w swoich poglądach na Polskę znowu wkraczają na przełwiejenne tory. Wszak zwykłym argumentem, którym nas popychano do łączności z Rosją, była alternatywa: czy z nią, czy z Niemcami?

Obecnie sytuacja uległa radykalnej zmianie. Polska odzyskała niepodległość, dwaj jej wrogowie wyszli z wojny rozbici, upokorzeni, zrujnowani. Ta wspólność losu wytworzyła też między nimi wspólność interesu, która wprawdzie istniała przed wojną, lecz zatarła się w świadomości obu stron (zwłaszcza Rosji). Obecnie o antagonizmie rosyjsko-niemieckim, o wzajemnem wygrywaniu Polski nie może być mowy. Obie strony marzą o czemś zgoła przeciwnem.

Sazonow nieraz oświadczał w wywiadach, że Rosja nie może się zgodzić na to, iżby ją umyślnie odcinano od Niemiec, że dla swoich celów ekonomicznych i kulturalnych musi mieć do nich otwartą drogę i z lub będzie ją prędzej, czy później.

Jota w jotę mówią to samo polityczy bolszewicy. A Niemcy? Ci nie mogą się w dzisiejszem położeniu zbyt wyraźnie odgrażać, ale dobrze wiadomo, że ich pragnienia i nadzieje idą najzupełniej po linji rosyjskiej.

Zresztą minister Simons niedawno ostrzegał Polaków, że zgotują sobie duże nieszczęście, jeżeli zechcą być przeszkodą w stosunkach niemiecko-rosyjskich.

Tak się układa rzeczywista konjunktura, lecz nie mamy powodu do rozpaczy. Obydwaj nasi wrogowie są rozbici i na długi czas niezdolni do silnej akcji wojennej. Nie mogą też prowokować mocarstw zachodnich. Mamy więc czas, możemy z niego w rozumny sposób skorzystać, powiększyć naszą siłę wewnętrzną, oraz wyzyskać naturalne sojusze, których jest dość wiele.

(»Naród« z 16 września).

Chrzest krwi.

Od jednego z ochotników 8 szwadronu 3 pułku strzelców konnych odebraliśmy sprawozdanie o pierwszej ich walce z bolszewicką nawałą na terenie Królestwa Kongresowego, którem to sprawozdaniem dzielimy się z czytelnikami.

W drugiej połowie sierpnia b. r. 8 szwadron 3 pułku strzelców konnych załadowano w Tarnowie i odesłano na front. Szwadron składał się z ochotników, pomiędzy którymi nie brak było i Tarnowian; toteż publiczność tarnowska serdecznie żegnała swoich ulubieńców, którzy od dłuższego czasu ćwiczeni i musztrowani niecierpliwie rwali się na wroga. Po przybyciu na miejsce postoju, przydzielono szwadron do służby przy 15 dywizji ułanów wielkopolskich.

Od tej chwili t. j. od 25 sierpnia rozpoczęła się twarda służba na froncie. Pod dowództwem por. Ruebenbauera, dzielne wiarusy 8 szwadronu przebyli znaczne przestrzenie kraju w pogoni za bolszewikami. Przez Małkinię, Łomżę i Kolno dotarli do Grajewa nad granicę pruską, którą bolszewickie bandy przekroczyły, chroniąc się na terytorjum swego cichego sprzymierzeńca.

Po spełnieniu powyższego zadania, szwadron otrzymał polecenie udania się pod Kamieniec Litewski. Daleki marsz z nad granicy pruskiej w okolice Brześcia Litewskiego nad rzekę Leśnę do najdalej wysuniętej placówki na tym odcinku, t. j. do Kamieńca Litewskiego, odbył się bez przeszkód, wśród serdecznego braterskiego współżycia młodych żołnierzyków. Prawdziwie polski rozlewny humor, podsycany niebezpieczeństwem, panował na kwaterach, a wśród forsownych marszów przez okolice piaszczyste, ocienione jodłowemi borami, gromkie pieśni żołnierskie, pomiędzy którymi nierzadko dawała się słyszeć rubaszna piosenka „Dać mu rumu, dać mu piwa, niech jasna krew zalewa!" były jedynem urozmaiceniem wojennych trudów. Forsowność marszu odbiła się na koniach. Ze 150 koni pozostało zaledwie sto zdatnych do użytku; reszta odbita i chora.

Po przybyciu do Kamieńca Litewskiego, celem 8 szwadronu było patrolowanie okolicy, po której uwijały się bolszewickie bandy. Nawiasowo dodamy, że Kamieniec Litewski to mieścina mała a la Bobowa lub Wojnicz, wcale sympatyczna, zaludniona w trzech czwartych przez żydów, obecnie prawie zupełnie opustoszała. Inwazja bolszewicka nie dała się miasteczku wcale we znaki.

Pod dowództwem podpor. Rostockiego i pluton. Urbaszka patrol, złożony z 30 koni, wyruszył dnia 5 b. m. na przegląd okolicy, mając za zadanie uzyskanie kontaktu z nieprzyjacielem. Reszta strzelców rozłożyła się obozem w Kamieńcu w oczekiwaniu na wieści o nieprzyjacielu. Tego samego dnia o godzinie 4 popołudniu oddział podpor. Rostockiego powrócił, lecz tylko w połwie; wpadł bowiem o 3—4 klm. za miastem na zasadzkę bolszewicką i z odległości kilku zaledwie kroków dostał ognia z trzech stron. Wskutek tego oddział zmuszony był przedrzeć się przez linję tyraljerską nieprzyjaciela i wracać do szwadronu, tracąc na razie wskutek osłabienia koni aż 16 ludzi, z których 12 powróciło inną drogą, przedarłszy się konno przez lasy. Czterech przepadło bez wieści.

Raport podpor. Rostockiego miał ten skutek, że dowódca szwadronu, por. Ruebenbauer, nakazał jak najrychlejsze przygotowanie się do odjazdu z miasta, wychodząc z założenia, że mała garstka strzelców konnych nie mogłaby go obronić z trzech stron przed naporem 4 pułków bolszewickich z kawalerją kozacką i artylerją. Drugim powodem odjazdu było, że trzy mosty na rzece Leśnej, jedynie umożliwiające odwrót, zostały przez bolszewików podpalone i tak podziurawione, że można je było przebyć pojedynczo i to prowadząc konia za uzdę.

Na oznaczonym placu zbornym w pobliżu pierwszego mostu zgromadziły się plutony szwadronu, gdy nagle odezwały się pierwsze strzały karabinowe od strony wschodniej przy równoczesnej salwie na oddział, stojący na placu zbornym. Nie było zatem innego ratunku, jak pod ogniem, skierowanym na mosty, wśród paniki, powstałej u koni, przedrzeć się do wsi na drugą stronę.

I tu nastąpił moment krytyczny i pełen grozy. Por. Ruebenbauer rzucił krótką komendę: »Szwadron dwójkami galopem!«. Pod gradem kul karabinowych i gdakających kulomiotów żołnierze szwadronu wyciągniętym galopem runęli na most. Pędzili, jak wichura, wśród okrzyków i chrapania koni. Pod ciężarem jeźdźców i koni most trzeszczał, dyle uginały się i spadywały do wody, tak, iż zdawało się, że runie wraz z szwadronem do rzeki.

Przebywszy tę drogę piekielną, szwadron zastał na przeciwnym brzegu 1 bataljon 60 p. p. z Wielkopolski, który wziął pod ogień nadciągającego nieprzyjaciela i wstrzymał pościg. Dalsza walka odbywała się przy współudziale piechoty, a celem tej grupy była obrona za wszelką cenę linji rzeki Leśnej, po uzupełnieniu zaś szwadronu jeneralny atak. Bitwa nad Leśną nie pochłonęła wiele ofiar. Piechota straciła kilku zabitych, jeden utonął w rzece, oraz kilku rannych; szwadron stracił jednego konia, dwóch strzelców zostało rannych, a pomiędzy nimi inżynier lasowy, Jarmulski z Tarnowa, który, jako ochotnik, wstąpił do strzelców konnych. Natomiast bolszewicy ponieśli bardzo znaczne straty, zwłaszcza przy forsowaniu mostu, który pokrył się stosem trupów.

KRONIKA.

Kraków, 18 września.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 18 WRZEŚNIA: Wzrost zachmurzenia, chłodno, miejscami opady, umiarkowane wiatry zachodnie.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z 17 września:

Miejscow.	Temper. max.	Temper. min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	21	8	zachodni	pochmurno
Warszawa	21	10	południowy	półpochmurno
Poznań	23	13	połud.-zach.	półpochmurno
Gdańsk	—	13	południowy	pochmurno

Uwagi: W Krakowie rano i wieczorem mgła. Rozkład ciśnień: Drugorzędna depresja nad południową Norwegją. Wysokie ciśnienie nad południowo-wschodnią Europą.

RADA M. KRAKOWA. W poniedziałek o godz. 5 po południu odbędzie się posiedzenie rady miejskiej. Na porządku dziennym między innemi sprawa sprzedaży parceli miejskiej za gmachem Sokoła obok szkoły przemysłowej pod budowę Bibljoteki Jagiellońskiej; sprawa obniżenia podatku dobroczynnego od kinoteatrów z 55 procent na 30 procent i od teatrów z 25 na 15 procent; sprawa przyznania zasiłku dla Tow. Białego Krzyża w wysokości podatku dobroczynnego 55 proc. od dochodu z przedstawień kinowych w tym okresie czasu, w którym kina dawały przedstawienia na dochód Białego Krzyża. Dalej rozporządzenie o opłatach na rzecz gminy od biletów kolejowych, bagaży i od wagonów sypialnych, wreszcie nowe normy o umundurowaniu służby i szereg kredytów dodatkowych. Na posiedzeniu tajnem sprawy osobiste.

TOWARZYSTWO OBRONY KRESÓW ZACHODNICH zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich braci i sióstr z Górnego Śląska, przebywających na obszarze Małopolski, którzy dotąd nie wypełnili kwestjonarjuszy plebiscytowych, aby podali nazwiska swoje do biura Towarzystwa, Kraków, ul. Retoryka 1 5.

Rodacy! spełnijcie święty obowiązek, a duchowieństwo i naczelnicy gminy niechaj przypilnują, by wszyscy byli przygotowani na dzień plebiscytu.

Prosimy wszystkie pisma małopolskie o powtórzenie notatki.

PRZEDŁUŻENIE ZBIORKI ODZIEŻOWEJ. Jak się dowiadujemy, wobec silniejszego napływu darów odzieżowych dla armji magistrat krakowski w porozumieniu z odnośnemi czynnikami przedłuży jeszcze urzędowanie komisyj, zajmujących się zbiórką, na kilka dni, aby każdemu obywatelowi dać możność uczynienia zadość obowiązkom wobec naszego wojska, tembardziej, że równocześnie rozpoczną urzędować lotne komisje rewizyjne, które przedewszystkiem zwrócą się do sfer zamożniejszych i kół handlowych.

ZBIÓRKA ZŁOTA I SREBRA W KRAKOWIE. Ruch w biurze, przyjmującem złoto i srebro na podkład dla naszej waluty, w ostatnich dniach wzmógł się znacznie. Od 7 bm. złożono już w sali uniwersyteckiej Nr 32 ogółem złota 1 kg. 33 gr., srebra 9 kg. 96 gr. Przy tej sposobności należy podnieść obywatelską gorliwość Komitetu, który dokłada wszelkich starań, aby rozwinąć jak najszerszą agitację celem wzmożenia zbiórki, tudzież złotnika, który bezinteresownie pracuje w komitecie.

ŻOŁNIERZOWI-AKADEMIKOWI. W niedzielę, 19 bm. o godz. 5 po poł. odbędzie się w Domu akademickim przy ul. Jabłonowskich uroczyste poświęcenie „Gospody dla akademika-żołnierza", urządzonej przez akademicką Ligę obrony państwa. Gospoda otwarta będzie w dnie powszednie od godz. 6 do 9, w niedziele i święta od 4 do 9. Korzystać z niej mogą wszyscy akademicy i abiturjenci-żołnierze.

ZEBRANIA STARANIEM SEKCJI PROPAGANDY. Sekcja propagandy K. O. P. urządza w niedzielę o godz. 5 następujące zebrania: w Coll. Novum, w Prądniku Czerwonym, w Półwsiu Zwierzynieckim, w Ludwinowie, w Nowej Wsi, na Grzegórzkach, w Podgórzu, na Kazimierzu w sali Bocheńskiej zebranie o godz. 11½.

GODNE NASLADOWANIA. Krakowski jubiler p. Cyankiewicz złożył w lokalu zbiórki złota i srebra przeszło 300 gramów złota. Ufamy, że i inni jubilerzy krakowscy pójdą za godnym naśladowania przykładem.

WYDZIAŁ III SEKCJA III K. O. P. donosi, że biuro paszportowe dyrekcji policji w Krakowie rozwinęło na rzecz Białego Krzyża bardzo energiczną agitację, dzięki której za czas od 21 sierpnia do 11 września br. zebrano kwotę 8640 mk. Przykład godny naśladowania.

PODZIĘKOWANIE RADY GŁ. OPIEKUŃCZEJ. — Zbiórka na sieroty, będące pod opieką stowarzyszenia Rady Opiekuńczej w Krakowie, przedsięwzięta na ulicach miasta w dniu 8 bm. przez uproszone panie, przyniosła łączną sumę 8.534 mk. 75 fen. Wynik tejże byłby niezawodnie o wiele pomyślniejszym, gdyby warunki atmosferyczne były sprzyjające. Wobec tego panie kwestarki, które pomimo tej przeciwności podjęły pracę przy 16 stolikach i wytrwale ją kontynuowały, mają tem większą zasługę. Dlatego zarząd Stowarzyszenia Rady Opiekuńczej poczuwa się do obowiązku wyrażenia najserdeczniejszego podziękowania tak paniom kwestarkom, jak również publiczności, która swemi ofiarami przyczyniła się do zebrania wymienionego funduszu.

Minister b. dzielnicy pruskiej, p. Władysław Kucharski, bawi w Krakowie i przyjmować będzie osoby interesowane w niedzielę, dnia 19 b. m., w gmachu delegatury w godzinach od 5 do 7 wieczorem.

POGRZEB ŚP. DR WALENTEGO STANISZEWSKIEGO. Wczoraj o godzinie 6 wieczorem z kaplicy cmentarnej odbył się pogrzeb śp. Walentego Staniszewskiego, zasłużonego członka palestry krakowskiej, b. wiceprezydenta miasta itd. Za konduktem pogrzebowym, prowadzonym przez liczny zastęp duchowieństwa, szło prezydjum miasta, rada miejska, dyrekcja Kasy oszczędności, liczni przedstawiciele instytucyj finansowych i świat prawniczy. Imieniem miasta złożono wieniec na grobie zmarłego, jako b. wiceprezydenta miasta.

PODWYŻSZENIE CEN NAFTY. Magistrat podaje do wiadomości, że od 17 września br. cena nafty w handlu detalicznym wynosi 7·10 mk. za litr, a to wskutek nałożenia przez rząd nowego podatku w kwocie 200 mk. od 100 kg. nafty jako pokrycia wydatków poniesionych przez skarb państwa na rzecz przemysłu naftowego, a w szczególności na aprowizację robotników. Na razie przydzielono naftę po powyższej cenie firmom: 1) Florek Sienna 6; 2) Jabłoński, dz. XII, 3) Weinberger, Długa 35; 4) Ehrlich, Starowiślna 43; 5) Wolfgang, Mikołajska 9, 6) Surowiecki, Zwierzyniecka; 7) Dziedzinicwicz, Karmelicka; 8) Juntóz, Garncarska 30; 9) Marzec, ul. Długa; 10) Ostrasz, dz. XI. Wszystkie inne sklepy rejonowe sprzedają naftę aż do wyczerpania zapasów po cenie dotychczasowej, tj. po 5·30 mk. za 1 litr.

UKOŃCZENIE SPRZEDAŻY CUKRU DLA DZIECI. Magistrat zawiadamia, że sprzedaż cukru białego dla dzieci kończy się z dniem 20 września br. Sklepy rej nowe mają złożyć zrealizowane górne kupony legitymacyj Nr. 92 i 93 we właściwych biurach chlebowych do dnia 22 bm. włącznie.

PRACA HARCEREK KRAKOWSKICH. Harcerki krakowskie stanęły ochotnie do pracy społecznej, posłuszne wezwaniu zagrożonej ojczyzny, nie skąpiąc czasu, ani sił na różnorakich polach. Zatrudnione były przy zbiórce bielizny z ramienia K. O. R., w herbaciarni Białego Krzyża w Czerwonym i Białym Krzyżu, w egzekutywie akademickiej; młodsze skautki wyrabiają papierosy dla rannych i chorych żołnierzy — starsze zaś pełnią służbę w rozmaitych organizacjach i instytucjach. Komisja dostaw harcerskich (ul. Franciszkańska 1) rozwija się pomyślnie, kierowana przez skautki w zastępstwie skautów, służących ochotniczo w wojsku. Wogóle na każdym kroku ma się sposobność przekonania o dobrych stronach organizacji, skupiającej w swych karnych szeregach dziewczęta pełne zapału i wytrwałości w pracy.

Wpisy do drużyn rozpoczną się z dniem 25 bm. i trwać będą do 5 października, następne zaś w kwietniu. Zgłoszenie dziewcząt należących już i nowowstępujących od 7 roku życia począwszy, zaopatrzonych w pozwolenie rodziców na wstąpienie do harcerstwa przyjmuje sekretarjat komendy miejscowej w wymienionych dniach od 12—1 i od 6—7 wieczorem. Komenda i sekretarjat miejscowy drużyn harcerskich żeńskich urzędować będzie w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6—7 wieczór, przy alei Krasińskiego 23 parter. Komenda chorągwi Z. H. P. na zachodnią Małopolskę, urzęduje codziennie od godz. 4—5 po poł. przy ul. Krowoderskiej 29, III p. i załatwia sprawy drużyn zamiejscowych.

ŻOŁNIERZE 20 PP. W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Był to naprawdę eksperyment, budzący ogromną ciekawość — przedstawienie amatorskie żołnierskie wykonane przez dzieci Krakowa 20 pp. Grano „Kościuszkę pod Racławicami" w piątek po południu bezpłatnie dla 1000 żołnierzy. Zespół stanowili sami żołnierze, z zawodu rolnicy, terminatorzy, studenci i jeden jedyny artysta teatru im. Słowackiego.

Mimowoli obawa przejmowała, że tę świątynię sztuki sprofanują nieucy, prości żołnierze. Miłe było rozczarowanie. Amatorzy wywiązali się z ról znakomicie. Nawet zbiorowe sceny wypadły poprawnie. Referent oświatowy 20 p.p., posiłkowany przez zespół teatralny w reżyserji, pokazał, że przy dobrej woli można wiele osiągnąć.

Uznajemy dobrą wolę dyrekcji teatru, że niwelując prestige swego teatru do poziomu żołnierskiego, zezwoliła na użycie teatru przez szeregowych. Ta próba dała pomyślne wyniki. Dyrektor teatru sprawił żołnierzom wielką radość i zyskał serca żołnierzy 20 pp. i tej publiczności, która miała szczęście być na tem oryginalnem żołnierskiem przedstawieniu „Kościuszki". Teatr im. Słowackiego świadczy na rzecz żołnierza najwięcej z pomiędzy wszystkich teatrów krakowskich, co także podkreślić należy.

Przed przedstawieniem odbyło się krótkie i trafiające do serc żołnierzy przemówienie. Prelegent mówił o trzech naczelnikach: Kościuszce, Traugucie i Piłsudskim. Mówcę hucznie nagrodzono zasłużonemi oklaskami. Był to wzór dobrej mowy propagandowej. W antraktach przygrywała muzyka 2 p. strz. podhal.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś ulubiona i najpopularniejsza z operetek współczesnych, mianowicie „Księżniczka czardasza" z p. Korabianką w roli tytułowej i p. Wacławem Ostoją, b. artystą teatru Małego w Warszawie, ostatnio zaś teatru poznańskiego w głównej roli męskiej hr Edwina. Jutro po południu „Obrona Częstochowy", wieczorem zaś wodewil Galasiewicza „Chata za wsią" z muzyką Z. Noskowskiego. W poniedziałek największa atrakcja tego sezonu melodyjna operetka Stolza „Za dawnych dobrych czasów".

OTWARCIE WYSTAWY W ZWIĄZKU ART. POL. PLASTYKÓW nastąpi w niedzielę dnia 19 września br. o godz. 11 przed południem plac. św. Ducha „Dom artystów".

TERMIN EGZAMINÓW DLA EKSTERNISTÓW. — Tel. z Warszawy: Ministerstwo oświecenia publ. podaje do wiadomości, że termin egzaminów dla eksternistów IV, VI i VIII klasy, uproszczonych egzaminów dojrzałości i uzupełniających poszczególnych przedmiotów ulegnie opóźnieniu. Początek egzaminów projektowany jest w drugiej połowie października. Szczegóły, dotyczące składania podań, ścisłego terminu i miejsca egzaminu, będą w najbliższym czasie ogłoszone w pismach.

ZE SPORTU. W niedzielę, 19 bm. otwiera „Cracovia" sezon jesienny zawodami z T. S. „Jutrzenką". Zawody te budzą silne zainteresowanie, gdyż zreorganizowana drużyna „Jutrzenki" stanowi dziś poważnego przeciwnika „Cracovii", która temi zawodami ma wykazać, że mimo zmian w swym składzie będzie godnie reprezentować sport polski w zawodach z drużynami niemieckiemi Górnego Śląska, gdzie rozegra kilka zawodów, zaproszona przez polski Komitet plebiscytowy w Bytomiu.

O WŁAMANIA DO FIRMY BATA. W sądzie okręgowym przed ławą przysięgłych odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko Janowi Rechlińskiemu, lat 43, Adamowi Wójcikowi, lat 30, Antoniemu Śliwińskiemu lat 29, Walentemu Lichocie (bronił wszystkich dr Meller), Gersonowi Laubentrachtowi (bronił dr Heski) i Rafaelowi Laubentrachtowi (bronił dr Warenhaupt). Wedle aktu oskarżenia obwinieni włamali się 13 grudnia 1919, 13 stycznia i 22 stycznia 1920 do magazynu firmy Bata w Krakowie i skradli skórki wartości 120.480 koron. Czwarty raz włamali się 21 marca 1920 i wtedy stróże nocni przytrzymali Rechlińskiego, Wójcika i Śliwińskiego w chwili, gdy zabierali się do kradzieży, przyczem znaleziono przy nich sztabę żelazną, piłkę i świder, a nadto przy jednym z nich rewolwer. Przytrzymani przyznali się do wszystkich włamań. W toku dochodzeń Rechliński podał, że sprawcą moralnym był Lichota, zajęty jako stróż nocny przy budowie obok okradzionego magazynu, ten jednak zaprzeczył temu, przyznając się jedynie, że o kradzieżach wiedział i otrzymał nawet za milczenie 1500 koron. Świadkowie znowu zeznali, że zawsze, kiedy oskarżeni włamywali się, Lichota gasił lampę oświetlającą magazyn, aby w ten sposób ułatwić ewentualną ucieczkę. W dalszym ciągu Lichota wskazał, że skradzione skóry już po pierwszej kradzieży sprzedali Laubentrachtom, po drugim i trzecim włamaniu odwiegli je nawet wozem, do czego Rechliński dodał, że obaj Laubentrachtowie wiedzieli o tem, skąd skóry pochodzą. Po przesłuchaniu świadków i wywodach obrońców, trybunał skazał Rechlińskiego i Wójcika na 1½ roku, Śliwińskiego na 1 rok, a Lichotę na pół roku ciężkiego więzienia. Sprawę Laubentrachtów celem przesłuchania nowych świadków, wyłączono.

MŁODZI SZANTAŻYŚCI. Policja krakowska aresztowała Jana Gruena, lat 17, zajętego w firmie Eibenschuetza i Józefa Bigaja, lat 16, którzy napisali do Racheli Dortheimer list anonimowy z żądaniem złożenia w skrytce pocztowej nr. 83 dwudziestu tysięcy marek, grożąc równocześnie, że w przeciwnym razie doniosą do władz, że jej synowie ukrywają się przed wojskiem. Dortheimerowa zawiadomiła o tem policję, która ujęła młodych szantażystów w chwili, gdy zgłosili się na pocztę po pieniądze.

KIESZONKOWIEC. Przychwycono na dworcu kolejowym Władysława Stubińskiego, lat 32, w chwili, gdy usiłował wyciągnąć z kieszeni Piotra Chmury portfel ze znaczną kwotą pieniężną. Przy aresztowanym znaleziono prócz gotówki pewną ilość bielizny ze znakiem L. C., pochodzącą prawdopodobnie z kradzieży.

Z kraju i ze świata.

MINISTER POLSKI U PAPIEŻA. Tel. z Rzymu: Papież przyjął polskiego ministra pełnomocnego.

FUNDUSZ WARSZAWY DLA INWALIDÓW. „Kurjer Polski" pisze: Magistrat złożył wczoraj do Rady miejskiej wniosek, proponujący utworzenie funduszu miasta stołecznego Warszawy dla inwalidów, w wysokości 50 miljonów marek 4 proc. nieamortyzowanych w specjalnych obligacjach.

TRZY AUTOMOBILE DOWBORA. Zaledwie ogłosiliśmy wiadomość o jednym automobilu, gdy nas poinformowano, że tych „niedokładności" automobilowych może być więcej, że wogóle p. Dowbor jest automobilistą-amatorem.

Dowiadujemy się, że b. automobil carycy, który zdobył pierwszy korpus na bolszewikach został sprzedany przez p. Dowbora Muśnickiego w lutym 1920 r. p. Skórzewskiej za 360.000 marek.

Ale oprócz tego p. Dowbor-Muśnicki, jak donosi „Robotnik", oddał jeszcze jeden automobil marki „Paccard" p. Woronieckiej.

Równowartość tego daru dla p. Woronieckiej bliżej nam znana nie jest. Sprawy powyższe, w związku z brakiem sprawozdania z akcji finansowo-gospodarczej p. Dowbora w I korpusie, budzą poważne zaniepokojenie.

MACHINACJE POBOROWE. Warszawski »Kurjer Poranny« donosi: W tych dniach urząd śledczy, tropiąc sprawców rozmaitych machinacyj »poborowych«, natrafił na szczególną wręcz organizację »dekowania« osobników, powołanych do wojska. Według tego, co dotąd jest nam wiadome, organizacja powstała pod pozorem warsztatów szewskich, wykonywujących zamówienia dla rozmaitych

instytucyj państwowych, a między innemi jakoby dla intendantury policji lwowskiej. Założycielami warsztatów byli żydzi i ci też wpadli na myśl wyzyskania niektórych rzeczywiście przyjętych obstalunków w ten sposób, że, oprócz kilku faktycznie fachowych, zatrudnionych w tych warsztatach pracowników, poczęli skupiać koło siebie szereg współwyznawców, obowiązanych do służby wojskowej. Każdy z takich, bez względu na swój fach, uzyskiwał po odpowiedniem opłaceniu się tytuł pracownika szewskiego, zatrudnionego we wspomnianych warsztatach i z całym już spokojem stawał przed komisją poborową. Po przyjęciu do służby wojskowej taki pseudo-szewc zgłaszał się natychmiast do założycieli warsztatu, którzy też, mając zorganizowaną kancelarję, bezzwłocznie reklamowali go przed komendą uzupełnień, jako niezbędnego w warsztacie. W ten sposób zdołano już wyreklamować około sto osób, z których oczywiście zaledwie kilku miało coś wspólnego z rzemiosłem szewskiem.

W sprawie tej toczy się obecnie energiczne dochodzenie. Dotąd aresztowano już kilkadziesiąt osób.

ZGON SYMPATYKA UKRAIŃSKIEGO. W Petersburgu zmarł prof. uniwersytetu tamtejszego Aleksy Szachmatow. Jest on autorem rozprawy historycznej, przedłożonej Akademji petersburskiej, na podstawie której uznała ona odrębność języka ukraińskiego. Zmarły interesował się żywo działalnością naukową lwowskiego i kijowskiego tow. im. Szewczenka i współpracował w ich wydawnictwach.

100.000 POLITYCZNYCH UCHODŹCÓW W WIEDNIU. Wedle wykazu urzędu politycznego przy wiedeńskiej dyrekcji policji, przebywa obecnie w Wiedniu 100.000 politycznych uchodźców. Największą ich część stanowią Ukraińcy i Rosjanie, mniejszą zaś Niemcy, Serbowie i Włosi. W liczbie tych uchodźców znajduje się oficjalnie 5000 Węgrów.

ARCYKSIĄŻĘ PRZEMYSŁOWCEM. Z Wiednia donoszą, że arcyksiążę Fryderyk, kuzyn b. cesarza Karola, założył towarzystwo akcyjne, częściowo pokryte przez angielskie kapitały, dla eksploatacji jego olbrzymich majątków, znajdujących się w Austrji, na Węgrzech, w Czechach i w Polsce. On sam zatrzyma kontrolę nad przedsiębiorstwem.

STRAJK TEATRÓW WIEDEŃSKICH, który trwał 12 dni, został ukończony.

KONGRES POWSZECHNY ŻYDÓW ORTODOKSÓW W PRESZBURGU. W tych dniach rozpoczęła się w Preszburgu konferencja kongresu żydów-ortodoksów Agudar Izrael. Konferencja ta pierwotnie zwołaną miała być do Wiednia, skutkiem trudności paszportowych jednak w ostatniej chwili została odwołaną. Przybyli liczni delegaci z Francji, Belgji, Anglji, Niemiec, Szwajcarji, Holandji, Austrji, Węgier, Polski, Litwy, Palestyny, Rosji, Rumunji i Danji. Celem konferencji jest przysposobienie kongresu żydów ortodoksalnych. Zagaił konferencję rabin Schreiber z Preszburga. Konferencja potrwa parę dni.

PODRÓŻ NAPOWIETRZNA PARYŻ—KONSTANTYNOPOL. Z Konstantynopola donoszą, że ratyfikowano umowę, zawartą pomiędzy towarzystwem francusko-rumuńskiem, a rządem otomańskim, celem której jest zapewnienie powietrznej służby pocztowej pomiędzy Paryżem i Konstantynopolem. Służba ta rozpocznie się w czerwcu następnego roku.

POCIĄG ELEKTRYCZNY PRZEZ TUNEL GOTTHARDA. Według doniesień z Berna, przejechał we środę pierwszy elektryczny pociąg osobowy przez tunel St. Gottharda w 13 minutach.

TRAGICZNA ŚMIERĆ GWIAZDY KINEMATOGRAFU. Jedna z największych gwiazd kinematograficznych, młodziutka Zuzanna Grandais, której uroczą postać tak często oglądaliśmy na ekranach kin — przed kilku dniami padła ofiarą wypadku samochodowego.

Od dłuższego czasu Z. Grandais w towarzystwie swego entreprenera p. Burgent i swego „operatora" filmowego p. Ruette odbywała dłuższą wycieczkę automobilową do zniszczonych przez wojnę departamentów północnej Francji, by na tle ruin i zniszczenia powojennego „nakręcić" jakiś nowy, niesłychanie sensacyjny film. Praca ta dobiegała już końca; z 12 części, z których się składał film — 11 było już zdjętych. W tragicznym dniu wypadku, po odegraniu ostatniej części na tle ruin w Vittel, Z. Grandais oraz jej towarzysze podróży zajęli miejsca w samochodzie, by wrócić do Paryża. Na jednym z zakrętów szosy, w chwili, gdy samochód pędził z ogromną szybkością, pękła opona. Szofer nie mógł już zatrzymać maszyny i samochód zleciał z impetem z szosy, przewracając się i przygniatając wszystkich pasażerów. Gdy po chwili nadbiegła pomoc — Zuzanna Grandais, której automobil przycisnął i spłaszczył zupełnie czaszkę, już nie żyła. Śmierć na miejscu poniósł również i jej „operator" p. Ruette.

ŹLE ODZIANY LLOYD GEORGE. Pewien sprawozdawca, którego w tych dniach przyjął Lloyd George w Lucernie, ze zdziwieniem powiada, iż ów wielki dyplomata przyjął go „w nieporządnem wyblakłem ubraniu". Pewien angielski dziennik przypomina, że Lloyd George strojem swym zachowuje dawną tradycję. Lord Salisbury i ks. Norfolk walczą o sławę, by uchodzić za najgorzej odzianych członków Izby najwyższej. Balfour ukazał się już nawet w Izbie poselskiej we flanelowych spodniach, flanelowej koszuli i brunatnych tennisowych bucikach. O angielskim dyplomacie Thompsonie opowiadają, że gdy będąc w Kissingen przechadzał się pewnego dnia ze swoim przyjacielem, spotkał ich i pozdrowił elegancko ubrany mężczyzna. „Kto to był — zapytał przyjaciel — pewnie jakiś książę rosyjski?" — „Ach nie — odpowiedział Balfour — to tylko mój służący".

BOMBA PRZED BANKIEM MORGANA. Telef. z Nowego Jorku: Przed bankiem Morgana wybuchła bomba. Fasada gmachu została zniszczona. Świadkowie podają, że bomba została rzucona przez kilka osób, które przejeżdżały samochodem. Bomba padła w chwili, kiedy ajent policyjny banku zbliżył się do samochodu.

Przy eksplozji przed gmachem banku Morgana na Wallstreet zabitych zostało 30 osób, około 150 odniosło uszkodzenia ciała. Pomiędzy ofiarami zamachu znajduje się 17 funkcjonarjuszów banku Morgana.

Amsterdamski »Telegraaf« podaje wedle londyńskiego »Timesa« następujące szczegóły o zamachu na bank Morgana: Wszystkie szyby gmachu giełdowego i licznych drapaczy nieba w okolicy zostały zniszczone. Przyczyna eksplozji jest jeszcze nieznana. Krążą najrozmaitsze pogłoski. Twierdzą, że samochód zderzył się z wozem, który wiózł dynamit.

»Times« podają o wybuchu pod bankiem Morgana, że eksplozja uczyniła straszne spustoszenia. — Na ulicach leżą trupy i ranni, jako też wiele zabitych koni. Między rannymi znajduje się syn Pierponta Morgana. Wielu funkcjonarjuszów giełdowych i maklerów znajdowało się w chwili katastrofy na ulicy. Szkoda wynosi mniej więcej dwa miljony dolarów.

MIANOWANIA. Naczelnik państwa zamianował dr Władysława Folkierskiego profesorem nadzwyczajnym filologji romańskiej ze szczególnem uwzględnieniem nowszych literatur w uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Minister oświecenia publicznego zatwierdził **wybór władz akademickich uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie na rok akademicki 1920-21.** Rektorem uniwersytetu dra Emanuela Machka, prof. wydziału lekarskiego, dziekanem wydziału teologicznego prof. dra Szczepana Szydelskiego, dziekanem wydziału prawnego i umiejętności politycznych prof. dra Przemysława Dąbkowskiego, dziekanem wydziału lekarskiego dra prof. Józefa Markowskiego, dziekanem wydziału filozoficznego prof. dra Zygmunta Weyberga. Delegatami docentów prywatnych do grona profesorów na wydziale teologicznym dra Zygm. Bielawskiego, dra Stanisława Jakubowskiego, na wydziale prawnym i umiejętności politycznych dra Maurycego Allerhanda, dra Juljana Nowotnego, na wydziale lekarskim dra Marjana Frankego, dra Tadeusza Ostrowskiego, na wydziale filozoficznym dra Teofila Modelskiego, dra Stanisława Roziewicza.

Minister oświecenia publicznego zatwierdził wybór senatu akademickiego Uniw. Jagiell. w Krakowie na rok szkolny 1920-21. Wybrani zostali rektor uniwersytetu dr Estreicher, prof. historji prawa zachodnio-europejskiego i prawa porównawczego; dziekanem na wydziale teologicznym ks. dr Józef Kaczmarczyk, dziekanem na wydziale prawniczym dr Stanisław Kutrzeba; dziekanem na wydziale lekarskim dr Kazimierz Majewski; dziekanem na wydziale filozoficznym dr Karol Dziewoński; delegatem docentów prawa na wydziale prawniczym dr Artur Benis, dr Józef Reinhold, na wydziale lekarskim dr Stefan Borowiecki i dr Aleksander Bessowski; na wydziale filozoficznym dr Władysław Folkierski i dr Alfred Rosenblatt.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Sobota, 18 bm.: „Kolombina".
Niedziela, 19 bm. po poł: „Kiliński" Bałuckiego, wieczorem „Pan poseł" Fijałkowskiego.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Sobota, 18 bm.: „Księżniczka czardasza".
Niedziela, 19 bm. po poł.: „Obrona Częstochowy", wieczorem „Chata za wsią".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".
Sobota, 18 bm.: „Dobrze skrojony frak".
Niedziela, 19 bm. po poł.: „Pani prezesowa", wieczorem „Strażnik cnoty".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".
Sobota, 18 bm.: „O czem dziewczęta marzą".
Niedziela, 19 bm. po poł.: „Słodka dziewczyna", wieczorem „O czem dziewczęta marzą".

POSIEDZENIE KOMISJI WOJSKOWEJ.

Warszawa, 18 września (Tel. wł.) Sejmowa komisja wojskowa została zwołana na 21 bm., tj. na wtorek.

PREMJER NA KUJAWACH.

Warszawa, 18 września (Tel. wł.) Prezydent ministrów Witos wyjechał wczoraj wieczorem na objazd na Kujawy.

KOLEJARZE NIEMIECCY KONTROLUJĄ TRANSPORTY Z BRONIĄ.

Nauen, 17 września (PAT). **Niemiecki związek kolejarzy uchwalił kontrolować transporty kolejowe z bronią.** Na przedstawienie ministra kolei dla Rzeszy zrzekł się związek kolejarzy na posiedzeniu w Dreźnie powyższego prawa co do transportów kolejowych, o ile zezwolenie transportu pochodzi od ministerstwa obrony krajowej dla Rzeszy, albo od najwyższego urzędu policji krajowej dla transportów broni.

Sprawa Gdańska na Radzie ambasadorów.

Londyn, 18 września (Biuro kor.) Rada ambasadorów zajmuje się obecnie kwestją gdańską. Ponieważ tak propozycje polskie, jakoteż propozycje mieszkańców gdańskich zostały nieprzyjęte, zostanie prawdopodobnie przyjęta **propozycja lorda Derby co do ustanowienia międzynarodowej rady celem nadzorowania portów, jakoteż kolei i dróg wodnych, które prowadzą do Gdańska.**

Belgja w sprawie polsko-rosyjskiej.

Bruksela, 18 września (Havas). W dniu onegdajszym komisja senatu dla spraw zagranicznych wysłuchała sprawozdania prezydenta de la Croix o wymianie poglądów w Paryżu pomiędzy rządem belgijskim i francuskim. W sprawie **polsko-rosyjskiej** oświadczył de la Croix, że jego poglądy są identyczne z poglądami Milleranda.

Na froncie Wrangla.

Konstantynopol, 18 września (Havas). Wojska jen. Wrangla **zajęły Nogajsk.** Bolszewicy cofają się w popłochu na północ.

Lloyd George na list Kamieniewa.

Londyn, 18 września (B. K.) Angielski prezydent ministrów Lloyd George odpowiedział na list Kamieniewa, jako na zmierzający do wprowadzenia w błąd opinji publicznej, co następuje:

1) Kamieniew twierdził, że nic nie wiedział o sprzedaży rosyjskich klejnotów koronnych. Rząd angielski posiada dowody, że **Kamieniew wiedział o sprzedaży klejnotów rosyjskich** i że ze sprzedaży dał dziennikowi »Daily Herald« znaczną sumę i miał zamiar temuż dziennikowi wręczyć dalszych 70 tysięcy funtów szterlingów. 2) Rząd posiada dowody, że pieniądze ze sprzedaży rosyjskich klejnotów koronnych, dokonanej z największą ostrożnością z pominięciem banków, zostały dane nie jednemu z dyrektorów, lecz synowi wydawcy dziennika »Daily Herald«. 3) **Kamieniew zmienił świadomie warunki pokojowe dla Polski,** wręczone mu przez jego rząd. Warunki te zawierają całkiem wyraźne żądania uzbrojenia robotników polskich pod kontrolą przedstawicieli związków zawodowych Polski, Rosji i Norwegji. — Kamieniew wiedząc, że te warunki nie będą nigdy przez Anglję uznane, przemycił do nich niewinne wyrażenie »milicja obywatelska«. 4) Rząd ubolewa, że musi wszystkie te fakty podać do wiadomości ogólnej, ponieważ jednak przedstawiciele sowietów nie umieją dotrzymać zobowiązań, by nie mieszali się we wewnętrzne sprawy Anglji, **widzi się rząd zmuszony do tego oświadczenia.**

Wiedeń, 18 września (PAT). Biuro Wolffa podaje, że **Kamieniew oświadczył sztokholmskiemu przedstawicielowi »Frankfurter Ztg.«, iż jego podróż do Moskwy była postanowioną na długo przed ostatnią rozmową z Lloyd Georgem. Uważa on za rzecz konieczną przedstawić ustnie rządowi sowietów angielską politykę.** Stanowisko Lloyd Georgea wobec Rosji może być oznaczone jako polityka zasad, która lawiruje zależnie od sukcesów lub klęsk bolszewików. Lloyd George chciałby(?) teraz ażeby nastąpił pokój z Rosją i ażeby uznano rządy sowietów, nie chciałby jednak porzucić możliwości handlu z Rosją.

Horsea, 18 września (PAT). **Dzienniki angielskie zapatrują się bardzo pesymistycznie na możliwość rokowań z rządem sowietów.**

»Daily Chronicle« pisze: Ze względu na ogólną politykę zależy nam bardzo na nawiązaniu angielsko-rosyjskich stosunków handlowych, co wpłynęłoby na unormowanie sytuacji europejskiej, a w rezultacie spowodowałoby przyjęcie Rosji do wielkiej rodziny ludów cywilizowanych. Rząd sowietów musi przedewszystkiem dowieść, że potrafi zastosować się do elementarnych zasad przyzwoitości, obowiązujących w stosunkach międzypaństwowych.

Ruch robotniczy w Anglji.

Londyn, 18 września (Havas). Na posiedzeniu przedstawicieli robotników zakładów elektrycznych i właścicieli zakładów doszło do **porozumienia,** na podstawie którego praca w elektrowniach będzie podjęta.

Ruch robotniczy we Włoszech.

Zurych, 18 września (PAT). Biuro kor. »N. Züricher Ztg.« donosi z Medjolanu: **Wydział robotników metalowych napiera na szybką decyzję przedsiębiorców.** Pochodzi to częściowo z powodu zachowania się robotników w obsadzonych fabrykach.

Wiedeń, 18 września (PAT). Ag. Stefani podaje, że Giolitti po wysłuchaniu zwołanych do Turynu przedstawicieli przemysłowców i robotników, zamianował **komisję, składającą się z robotników i przemysłowców,** która będzie miała za zadanie opracować projekt ustawy, odnoszącej się do **kontroli ruchu.** Projekt ten ma być przedłożony Izbie.

Medjolan, 18 września (PAT). Przeszło 200 delegatów, przedstawicieli fabryk, **wzięło udział w radzie federacji przemysłowców.** Na radzie przyjęto wniosek, w myśl którego kontrola robotników nie oznacza wcale podporządkowania jednej klasy drugiej. Ustąpienie zaś robotników z fabryk musi być przeprowadzone przez przyjęcie zasady kontroli przez właścicieli fabryk.

Wydawnictwo „Prava Lidu" uspołecznione.

Praga, 18 września (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi: Personal redakcji, administracji, ekspedycji i drukarni »Prava Lidu« utworzył onegdaj przed południem **radę fabryczną,** do której zostali również powołani przedstawiciele robotników fabrycznych w Pradze. **Rada fabryczna oświadczyła, że obejmuje całe przedsiębiorstwo »Prava Lidu« pod swoją opiekę tak długo,** dopóki kongres partyjny nie wybierze nowego komitetu wykonawczego. — Wydawca »Prava Lidu«, poseł Antoni Nemetz, i naczelny redaktor, poseł Józef Stivin, zrzekli się swoich godności na znak protestu przeciwko temu aktowi.

Różne wiadomości polityczne.

Biuro Reutera podaje, że **burmistrz miasta Cork czuje się bardzo słabym.** Dnia 15 b. m. został zbadany przez specjalistów ministerstwa spraw wewnętrznych.

»Journal« podaje **o stanie zdrowia prezydenta Dechanela,** że wypadek w Montargis był tylko wyraźną manifestacją chorobliwego stanu, który zaczął się rozwijać na kilka tygodni przed wprowadzeniem się prezydenta do pałacu Elizejskiego. — Wielka melancholja rozwinęła się u prezydenta. Mieszkanie wydało mu się strasznie smutne, twierdził, że brak w niem powietrza i wyraził wobec swoich zaufanych obawę, że nie potrafi sprostać swojemu zadaniu. Liczni parlamentarzyści, zaufani lekarze, którzy z nim rozmawiali, oświadczyli, że prezydent cierpi pod wpływem ostrego kryzysu nerwowego. W ciągu wojny przemęczał się Dechanel umysłowo, a objęcie nowego stanowiska osłabiło jego energję. Wzbraniał się też odpocząć. Wkrótce poznano, że jądro choroby tkwi głębiej, niż przypuszczano początkowo i że choroba ogarnęła już cały organizm. Pod wpływem choroby nastąpiła arterjoskleroza, która poczęła czynić spustoszenia w organizmie Dechanela. Lekarze, wezwani po wypadku w Montargis, skonstatowali **ostrą psychozę, na którą w obecnym stanie niema nadziei poprawy.** Prezydent ministrów, Millerand, zakomunikuje jutro swoim kolegom prezydjalnym sprawozdanie lekarzy.

Donoszą z Paryża Millerand przybył do Paryża 16 b. m. o godzinie 7.40 rano. Po krótkiej rozmowie z ministrem spraw wewnętrznych, prezydent ministrów udał się niezwłocznie do Wersalu. Publiczność entuzjastycznie witała prezydenta, tu i ówdzie odzywały się głosy: **Millerand niech zamieszka w pałacu Elizejskim.** »Journal« pisze, że Millerand odbędzie narady z szeregiem przywódców stronnictw, oraz byłymi premjerami. Po posiedzeniu rady ministrów, Millerand zażąda jak najprędszego wyznaczenia posiedzenia Izby deputowanych.

Belgijski minister spraw zagranicznych oświadczył, że **francusko-belgijski układ wojskowy wchodzi** w życie tylko na wypadek niesprowokowanego niemieckiego ataku. Belgja zastrzega sobie prawo określenia, czy zachodzi wypadek przewidziany traktatem. Układ ten zapewnia obu krajom pełną niezawisłość w znaczeniu, jakie wojskowe zbrojenia należą uznać za konieczne celem obrony państwowych obszarów.

Międzynarodowa konferencja naddunajska rozpoczęła dnia 16 b. m. swe obrady. Zatwierdziła ona protokoły posiedzeń, które jej przedłożono i badała następnie projekt statutu dunajskiego.

Donoszą z Paryża: W interwjewie oświadczył Take Jonescu, że jest pewnym zupełnej zgody z Atenami **Rozszerzenia granicy królestwa greckiego aż do morza Czarnego** gwarantuje bezpieczeństwo polityczne i zupełną zgodę z Rumunją.

Z Wiednia donoszą, że na wiecu w Insbruku minister spraw zagranicznych, Renner, przedłożył uchwałę, aby proszono Ligę narodów o **pozwolenie** połączenia Austrji z Niemcami.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

„WYSTAWA PROPAGANDY ŚRODKAMI ARTYSTYCZNEMI". Ministerstwo sztuki i kultury zwraca się do wszystkich instytucyj, związków i osób, które biorą udział w propagandzie artystycznej dla celów obrony państwa z prośbą o nadesłanie ministerstwu wykazu, ułatwiającego rejestrację prac przez wymienione czynniki wykonanych, oraz o nadesłanie wraz z odbitkami fotograficznemi, litograficznemi lub fotochemicznemi tychże prac, dokładnego adresu, oraz nazwiska i imienia autora, wykonawcy i nakładcy; (dla celów ewentualnej reklamacji, potrzebne są ministerstwu ścisłe dane, dotyczące stosunku autora do obowiązkowej lub ochotniczej służby wojskowej).

Z prac nadesłanych zamierza ministerstwo zorganizować „Wystawę Propagandy środkami artystycznemi", obejmującą prace reprodukowane i projekty oryginalne.

Termin nadsyłania eksponatów wystawowych upływa z końcem listopada 1920 r. Prace mają być przysyłane na koszt nadsyłających i zaopatrzone uwagą: Rejestracja i wystawa: do wydziału II sekcji I ministerstwa sztuki i kultury, Warszawa Ordynacka 15, Inspektorat szkolnictwa ogólnokształcącego.

Ministerstwo zastrzega sobie prawa pierwokupu nadesłanych prac na podstawie porozumienia się z autorem, względnie właścicielem eksponatu.

W łączności z „Wystawą propagandy środkami artystycznemi" ministerstwo prosi równocześnie o nadsyłanie wszelkich prac literackich z propagandą związanych jako to: broszur, artykułów, pism ulotnych, odezw, nalepek, cytat, poezyj, rozpraw, szkiców prelekcyjnych itd.

Rejestracja i wystawa projektowana odda niewątpliwie usługi zarówno potrzebom upamiętnienia całej doniosłej działalności propagandowej w epoce najgroźniejszych zmagań się narodu, jak i potrzebom dalszego, racjonalnego i skutecznego jej stosowania.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ z dnia 17 września 1920.

	ofiar.	żąd.
4½% listy zast. Banku kraj.	98'—	100'—
Transakcja	98'50	99'—
4½% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	106'—	108'—
Transakcja		107'—
Polskie Tow. handlowe	390'—	440'—
Transakcja	410'—	420'—
Zieleniewski	1525'—	1625'—
Transakcja		1580'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	1450'—	1500'—
Transakcja		1460'—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górn.	3800'—	4100'—
Transakcja	4000'—	4030'—
Polska Nafta	1250'—	1350'—
Transakcja	1310'—	1270'—
„Cikcs" T. A.	2600'—	2800'—
Transakcja		2700'—

Waluty i dewizy:

	kup.	sprz.	czeki	
Marki niemieckie	465'—	475'—	465'—	475'—
Ruble carskie			316'—	317'—
Ruble dumskie po 1000				115'—
Franki francuskie	17'25	17'75	17'25	17'75
Franki szwajcarskie	41'25	42'—	41'25	42'—
Franki belgijskie	17'75	18'75	17'75	18'25
Dolary St. Zjed.	242'—	250'—	242'—	250'—
Dolary kanadyjskie	190'—	196'—		
Funty szterlingi	890'—	910'—	890'—	910'—
Lei rumuńskie	5'—	5'25	5'—	5'25
Korony czeskie			388'—	[illegible]
Korony austrjackie	92'—	94'—	94'—	96'—
Liry włoskie	10'25	10'75	10'50	11'—
Floreny holenderskie	78'—	79'50	78'—	79'50

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 17 września: Renta majowa 95, austrjackie renta koronowa 95, renta lutowa 95'50, węgierska renta koronowa 102, losy tureckie 2179, prjorytety kolei południowej 1385, Anglobank 858, Bankverein 810, Bodenkredit 1870, Bank depozytowy 791, austrjacki zakład kredytowy 993, Laenderbank 1126, Merkury 868, Unionbank 825, Bank obrotowy 657, Živnostenska 1659, kolej północna 13.900, kolej lwowsko-czerniowiecka 2173, kolcje austrjackie 4210, kolej południowa 1335, Alpiny 4150, Berg und Huetten 11.300, Krupp 1670, Poldi Huette 2600, Prageisen 7740, Rima 3420, Skoda 2451, Zieleniewski 1650, Apollo 5988, Fanto 20.500, Galicyjskie Karpaty 15.500, Schodnica 14.200.

SZWAJCARSKIE KURSA POCZĄTKOWE DEWIZ z 17 września: Berlin 9'85, Nowy York 619, Medjolan 26'35, Praga 8'40, Zagrzeb 5, Budapeszt 2'15, Wiedeń 2'75, austrjackie korony stemplowane 2'25.

KURSA GIEŁDY LONDYŃSKIEJ z 16 września: Paryż 52'42, Bruksela 50'22, Nowy York 3'48 7/8, Rzym 80'25, Berlin 216, Wiedeń 812½, Amsterdam 11'27, Sztokholm 17'16, Szwajcarja 21'60½, Montreal 3'85. Liwerpool: bawełna amerykańska 35'29, wrzesień 19'95 październikowa 19'35, miedź Standard kasa 99'10, 99'15 za trzy miesiące 95'5, 99'10.

NOWY UKŁAD TARYFOWY POLSKO-GDAŃSKI. Ministerstwo kolei komunikuje: Nowy układ taryfowo-kolejowy polsko-gdański. Wobec wprowadzenia od dnia 1 czerwca b. r. ujednostajnienia ogólno-polskich taryf kolejowych na przewóz od bagażu i towarów, weszło ministerstwo kolei żelaznych w porozumienie z tymczasowym zarządem kolei wolnego miasta Gdańska, co do odpowiednich zmian w dotyczących artykułach prowizorycznej umowy polsko-gdańskiej z dnia 22 kwietnia b. r. Po długich pertraktacjach osiągnięto porozumienie, zgodnie z propozycjami polskiemi, które wejdzie w życie w tych dniach, to jest od dnia ogłoszenia odnośnego rozporządzenia w dzienniku ustaw.

Wedle tej umowy, komunikacja między Polską a Gdańskiem, względnie stacjami, położonemi na obszarze wolnego miasta Gdańska, jako też między stacjami polskich kolei państwowych przez obszar Gdańska, będzie się odbywała na zasadach następujących: a) w ruchu osobowym ustalono dla ważniejszych miejscowości, jak Warszawa, Łódź, Kraków, Lwów i t. d., bezpośrednie ceny na przejazd dla kierunku do Gdańska w markach polskich za całą przestrzeń z obliczeniem według taryfy polskiej do Tczewa i gdańskiej od Tczewa. W kierunku odwrotnym zobowiązano stację gdańską do przyjmowania opłat w pomienionych wyżej relacjach za przestrzeń polską, licząc od Tczewa w walucie polskiej za pobraniem w walucie niemieckiej tylko należności za przestrzeń wolnego m. Gdańska, to jest tylko od Tczewa.

b) W ruchu towarowym przyjęto zasadę stosowania taryfy i waluty polskiej na przestrzeni kolei polskich wszystkich byłych zaborów bez względu na kierunek, z pozostawieniem taryfy niemieckiej (gdańskiej) i waluty niemieckiej tylko na kolejach wolnego miasta Gdańska.

c) W komunikacji natomiast transytowej, tak osobowej, jak i towarowej między Puckiem, względnie innemi stacjami województwa pomorskiego, a resztą Polski przez obszar wolnego miasta Gdańska, zastosowano taryfę polską i walutę polską w obu kierunkach za całą przestrzeń.

d) Przyjmowanie towarów do przewozu tak w komunikacji sąsiedzkiej, jak i w transytowej, będzie się odbywało za bezpośredniemi listami przewozowemi wewnętrznemi, adresowanemi wprost do właściwego odbiorcy.

Jak z powyższego widać, będzie się odbywała teraz tak komunikacja osobowa, jak i towarowa bezpośrednio, to jest będzie można nabywać na ważniejszych stacjach polskich bilety jazdy wprost do Gdańska i odwrotnie. O ile chodzi o transport towarów, będzie można te ostatnie z wyłączeniem osób trzecich na stacjach przejściowych polsko-gdańskich nadawać wprost do stacji przeznaczenia, przez co uzyska się to, że towar, niezatrzymywany na tych stacjach celem wykupienia go i ponownego nadania pod adresem właściwego odbiorcy, nadejdzie do właściwego miejsca przeznaczenia prędzej bez obciążenia kosztami dodatkowemi.

Powyższe zasady nie odnoszą się jednakże do komunikacji między Polską a Gdańskiem przez Prusy wschodnie, to jest przez Mławę, Iławę (Deutsch Eilau) i Malbork.

NIEDOBÓR EKSPLOATACJI NA G. ŚLĄSKU. — Dzienniki niemieckie podają, że wskutek zamieszek na Górnym Śląsku niedobór eksploatacji węgla wynosił w miesiącu sierpniu 650.000 ton.

ZWYŻKA CEN CUKRU W CZECHACH. Dzienniki czeskie donoszą, że w najbliższym czasie zostanie znów podwyższoną cena cukru, a to z powodu podwyższenia ceny buraków cukrowych. Kilogram cukru, który dotychczas kosztował 3 korony 24 halerze, będzie odtąd kosztował 8 koron.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Podziękowanie.

Staropolskiem »Bóg zapłać!« wszystkim Znajomym za okazanie nam tak wielkiego współczucia po stracie najukochańszego syna i brata ś. p. **ANTONIEGO BIGAJA,** jako też wszystkim Przełożonym i Znajomym, a w szczególności Szanownemu Gronu Kolegów Oficerów, Pp. Podoficerom, Pp. Szeregowcom z filji W. O. U. G. za oddanie ostatniej posługi składają tą drogą **RODZICE i SIOSTRA.**

Ostrzeżenie.

Doszło do naszej wiadomości, że pewne nieuczciwe osobniki, podszywając się pod naszą firmę, wykorzystują jej dobrą markę w celach osobistych korzyści. Oświadczamy tedy, że biuro **»PRASA«,** będące prywatną własnością grona współpracowników pism krakowskich (co zawsze w ofertach zaznaczamy), nie upoważniło dotąd nikogo do akwirowania ogłoszeń, a tem mniej (do czego zresztą niema prawa) do posługiwania się przy tego rodzaju czynnościach firmą zrzeszenia dziennikarzy krakowskich. Upraszamy P. T. strony interesowane, aby od osób występujących w imieniu biura **»PRASY«,** żądały okazania pisemnego upoważnienia.

Za biuro reklamy »PRASA«:
Dr Wacław SZPERBER
Współpracownik »Gońca Krakowskiego«.
Włodzimierz STRYCHARSKI
Współpracownik »Głosu Narodu«.

Biuro spedycyjne „Spedopol“ Kraków, ul. Florjańska L. 25. Telef. 2017.

6010 4 0

Załatwia wszelkie ekspedycje kolejowe w kraju i zagranicą, oraz przewóz mebli w wozach meblowych. Załatwia formalności cłowe. Ubezpieczenie bagaży. Własne magazyny i zaprzęgi do przewozu towarów i t. p.

Słuchacz III roku praw

poszukuje odpowiedniego zajęcia półdniowego. Zgłoszenia pod „**Prawnik**“, Kraków. Dębniki, poczta. 6429

Maszynistka

biegła na „Underwoodzie“, z 3-letnią praktyką biurową, poszukuje zaraz posady. Marja Boruniówna, Kraków, ul. Topolowa 15. 6433 1 2

Gorsety

oraz wszelkie roboty, wchodzące w zakres gorseciarski, wykonuje się, oraz przyjmuje się również do przerabiania po cenie bardzo przystępnej. Ul. Zyblikiewicza 15, III p., oficyna. 6116

Kamienicę

trzy-piętrową w śródmieściu, z wolnem mieszkaniem 4 do 5 pokoi, kupię natychmiast, ewentualnie wynajmę podobne mieszkanie. — Zgłoszenia: Biuro reklamy „Prasa“, ul. Karmelicka 16, pod „**Natychmiast**“. 6419 1 2

Kto chce

zęby sztuczne, nawet połamane, sprzedać najkorzystniej, jak również **złoto, platynę i srebro**, niech się pofatyguje na **ul. Zyblikiewicza 15**, ofic., III p., na prawo. — **Uwaga.** Kupując w prywatnem mieszkaniu, mogę rzeczywiście płacić najwyższe ceny. Zamiejscowi mogą przesyłać pocztą. 6417

Poszukuję

kupca lub spólnika do fabryki octu i musztardy z wielkim przydziałem spirytusu. — Zgłoszenia przyjmuje Administracja „N. Reformy“ pod „**Fabryka octu R.**“ 6420 1 2

Masarski

i rzeźniczy interes z urządzeniem sklepowem, motor, wozy, lodownia i t. d. w Krakowie z powodu zmiany jest do sprzedania. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“ pod „**Dobry interes**“. 6421 1 3

Na pensję

przyjmie intel. izr. rodzina urzędnicza panienkę z zamożnego domu. Wiadomość: ul. Zyblikiewicza l. 20, I. piętro, pierwsze drzwi. 6422 1 2

Rutynowana

samodzielna siła żenska, z ukończoną szkołą handlową, z wieloletnią praktyką biurową w dziale książkowości i korespondencji, pisząca biegle na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady. — Zgłoszenia pod „Rutynowana“ do Biura dzienników i ogłoszeń Marjana Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. 6436

Ziemniaków

i innych strączkowych produktów do 15 wagonów, zakupi na zimę konsum fabryki wagonów w Sanoku. Oferty nadsyłać pod powyższym adresem. 6427

Gruźlicę płuc

leczy metodą okresową, przez 25 lat wypróbowaną,

D-r Stanisław Kurkiewicz,

lekarz chorób wewnętrznych i lekarz życia płciowego **w Krakowie,** ul. Batorego 20. 5060 12 0

Kamienicę II-p.

z komfortem, ogrodem owocowym, przy ul. Wolskiej, sprzeda Biuro F. Turliński, Kraków, ul. Podwale 3. 6408 2 2

Kupuję garderobę

męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka 22. 5961 18 20

OLLA

uzdrowniono najlepsza GUMMA hygieniczna

Zawiadamiam, iż objąłem generalne zastępstwo na całą Polskę gum „Olla“.

Perfumerya

MAKS LANDWIRTH

Kraków, Dietlowska 40.

Wysyłki uskuteczniam za zaliczką.

5280 19 0

Do sprzedania

kredens salonowy, duży i mały. Wiadomość: ul. Wielopole 14, w podwórzu, u stolarza. 6330 3 3

Stenografka

polsko niemiecka, względnie korespondentka, z kilkuletnią praktyką handlową i bankową, szuka posady w większej instytucji. Zgłoszenia pod „**Zdolna**“ przyjmuje Administracja „N. Reformy“. 6102

Skład płócien i bielizny

męskiej, damskiej i dziecięcej, dymki, drelichy, ręczniki i płótna na prześcieradła

Kołdry i wyprawy dla panienek i studentów

gotowe i na zamówienie.

Marja Kulinowska

Kraków, ulica Sławkowska l. 13.

6361 2 3

Lekcyi

języka francuskiego po 12 mk za godz. lub za obiady, udziela rutynowana nauczycielka. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności p. Christiani, ulica św. Krzyża 7, I p, dla **I. K.** 6260 7 0

Maszynista

obznajomiony z prowadzeniem i montowaniem maszyn tartacznych, przy trzechgatrowym tartaku, poszukiwany. — Zgłoszenia i odpisy świadectw pod adresem: Polskie Towarzystwo handlowe, oddział drzewny, Kraków, ul. Sławkowska 1. 6325 3 3

Folwark

w środkowej Małopolsce, około 256 morgów roli, łąk, z budynkami murowanemi, inwentarzami i zbiorami zaraz do sprzedania Polakowi, katolikowi. — Pośrednictwo niedopuszczalne. — Zgłoszenia: Gawroński, Pruchnik. 6324 3 3

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko E. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15. 1058 13 13

300 tysięcy sztuk cegieł

maszynowych i prasowanych, pierwszej jakości, z natychmiastową dostawą, sprzeda biuro fabryczne materjałów budowlanych, Kraków, ul. A. Potockiego, l. 2. Telefon Nr 410. 6358 2 2

Koncypienta

ze substytucją na pół dnia poszukuje Dr Lauer, Kraków, ul. Grodzka 33. 6371 3 3

Do sprzedania

sypialnia jasna, w bardzo dobrym stanie. — Wiadomość: ul. Kościuszki 50 a. 6394 2 2

Potrzebny chłopiec

w wieku 14—16 lat (umiejący czytać i pisać) do drobnych posług. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 50 5 0

Potrzeba

zdolnych panien do krawieczyzny. Wiadomość: Marja Gajerowa, ulica Rakowicka 6, parter. 6398 2 2

Kupię:

lokomobilę o sile od 50 do 80 koni, frezerkę, 6391 2 3
maszynę wiertniczą, większą,
heblarkę do żelaza,
spód do automobilu osobowego.
Zgłoszenia: Kazimierz Ludwiński, Kraków, ul. Bracka 5, sklep.

Kupuję garderobę

męską, damską, używaną, bieliznę i obuwie; płacę najwyższą cenę. Zawiadomienie kartką lub ustne. Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 1. 6333 4 21

Wiejska

inteligentna osoba przyjmie posadę tylko na plebanji skromnej. Zgłoszenia: Kraków, ul. Librowszczyzna l. 4, III p., pod „**Prowincja**“ z listami p. Marji Grab. 6396 2 2

Potrzeba roznosicieli dziennika.

Wiadomość: Administracya „N. Reformy“ między godz. 11 a 12 przed południem.

Młody mężczyzna

obecnie kierownik biura, mający kilkuletnią praktykę handlowo-przemysłową, wstąpiłby jako spólnik do już istniejącego, rentownego przedsiębiorstwa, dając swoją współpracę i odp. kapitał. Zgłoszenia przyjmuje Administracja »N. Reformy« pod „**H. M. 100**“. 6400 1 2



oraz mydła toaletowe: „Liliowe mleczne“, „Ewa“, „Magnolia“ Nr 412, 410 i 408, „Kosmos Magnolia“, zawierające 80% tłuszczu, Mydło do golenia, pastę do zębów „Ewa“ i wody kolońskie 6418 1 6

poleca

Reprezentacja na Małopolskę i Śląsk Cieszyński:

A. J. Lewiński

Kraków, ulica Starowiślna 35.

DO SPRZEDANIA:

kamienice: w Rynku, przy ulicach Felicjanek, Rynku Kleparz ze sklepami bramą wjazdową, ¼ morga obszaru, Karmelickiej, Batorego Czystej, św. Gertrudy, alei Słowackiego, Tarłowskiej, placu Matejki Chodkiewicza z ogrodem, w Podgórzu przy ulicy Dąbrówki i Traugutta we Lwowie ze sklepami z centralnem ogrzewaniem nowa; realności z ogrodami; **cegielnia** z budynkami 23 morgi pola przy Krakowie i koło Wieliczki; **2 kamienice** IV p. w Poznaniu na zamianę w Krakowie; **folwarki** w Królestwie 300 morgów, koło Krakowa 125, 200, 300 morgów. — Zgłoszenia: **Biuro „Uczciwość“, F. Turliński, Kraków, ul. Podwale 3.** 6367 2 3

Kursa maturyczne

Kraków, ulica Karmelicka 58, II. piętro

pod kier. prof. Butrymowicza.

Zarząd kursów podaje do wiadomości P. T. Interesowanych, że

nowy (VI) rok szkolny

rozpocznie się 20 września b. r.

Jeszcze kilka wolnych miejsc. Przygotowania do **matury** i do wszelkich egzaminów w zakresie niższej i wyższej szkoły średniej oraz seminarjum nauczycielskiego. 6306 2 2

Wody mineralne

WARSZAWA ul. Marszałkowska 96

KAROL SCHOPPER i S-ka Sp. z o. o.

BIELSKO-BIAŁA

Wody mineralne

6225 2 3

Vr II 5368/18
16 6438

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny w Krakowie wydał w dniu dzisiejszym przeciw 1) Samuelowi Majerhofowi, 2) Sinie (Szymonowi) Pemperowi o występek z § 23 ces. rozp. z 24 marca 1917 r. L. 131 Dz. u. p. po przeprowadzeniu rozprawy głównej dnia 12 czerwca 1919 r. następujący

wyrok:

Oskarżeni: 1) Samuel Majerhof, lat 44, urodz. w Wiśniczu, rel. mojż., syn Józefa i Heleny, kupiec, zamieszkały w Krakowie; 2) Sina (Szymon) Pemper winni są występku z § 23 ces. rozp. z 24 marca 1917 r. L. 131 Dz. u. p., popełnionego przez to, że w połowie 1917 r. w Krakowie, względnie w Bochni, uprawiali handel łańcuszkowy przedmiotami zapotrzebowania, mianowicie proszkiem mydlanym, za co skazani zostają w myśl § 23 powołanego ces. rozp. przy zastosowaniu § 265 n. k., a nadto, odnośnie do oskarżonego Samuela Majerhofa na podstawie § 265 p. k. oskarżony Samuel Majerhof na karę pieniężną w kwocie 20 tysięcy koron, ewentualnie w razie nieściągalności na karę aresztu przez 100 dni, oskarżony Sina Pemper na karę ścisłego aresztu przez dwa miesiące oraz na karę pieniężną w kwocie 20 tysięcy koron, ewentualnie w razie nieściągalności na dalszą karę aresztu przez 200 dni, a w myśl § 389 p. k. obaj na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Zarazem zarządza się w myśl § 43 powołanego ces. rozp. przepadek na rzecz skarbu państwa zakwestjonowanego u oskarżonego Siny Pempera proszku mydlanego w ilości 1482 kg (15 worków), względnie ceny objęcia, a w myśl § 45 tegoż ces. rozp. zarządza się na koszt obu oskarżonych jednorazowe ogłoszenie tenoru wyroku w wychodzącem w Krakowie czasopiśmie „Nowa Reforma“, wkońcu w myśl § 44 tegoż ces. rozp. orzeka się utratę upoważnień przemysłowych, oskarżonego Samuela Majerhofa karty przemysłowej z 6 marca 1918 r. i oskarżonego Siny Pempera karty przemysłowej z 27 lipca 1916 r.

Senat okręgowy karny, Senat II.

Kraków, dnia 12 czerwca 1919 r.

MASZYNY DO PISANIA

rachowania i powielania ma na składzie, oraz przybory i części składane, wstążki, kalki, farby, papier woskowy, gumy do wycierania

ZAKŁAD MECHANICZNY

dla naprawy i rekonstrukcji maszyn biurowych

Kazimierz Blicharski, Kraków, Florjańska 32.

2434 — Telefon — 2434. 6138 8 10

Samochody ciężarowe i osobowe

wynajmuje

Spółka samochodowa „POLAUTO“

w Krakowie, ul. Gołębia L. 14, parter. 5620 18 0

GDAŃSKA KOMPANJA HANDLOWA

TOWARZYSTWO AKCYJNE

Gdańsk, ul. Długa 2, telefon 3135. Adres telegr.: „Compania“

Oddział skór i pasów transmisyjnych

dostarcza z pierwszego źródła, po niskich cenach, w każdej ilości:

surowych skór, europejskiego i zamorskiego pochodzenia;
skór dla szewców, rymarzy, siodlarzy i rękawiczników;
pasów transmisyjnych pierwszego gatunku, ze skóry, sierści wielbłądziej, Balata, konopi i t. d.;
technicznych artykułów ze skóry, gumy, azbestu, jak również pakunków Manżety i t. d.;
technicznych olejów i smarów;
garbników, jak: Quebracho, kory mimozowej, Sumach, Valonea i t. d.;
maszyn dla garbarni, fabryk pasów transmisyjnych i fabryk obuwia. 4422 6 17

„Ordinatorium sexuologicum“,

lekarska poradnia **D-ra Stanisława Kurkiewicza,** lekarza-specyalisty **w Krakowie** przy ul. Batorego 20.

W bardzo obszernym zakresie działalności tej poradni leżą między innemi: przywracanie siły płciowej mężczyznom płciowo-osłabłym, zwłaszcza chcącym się ożenić — i leczenie tych chorób wewnętrznych wzgl. nerwowych, które jak: blednica, otyłość, gruźlica, choroby sercowe, neurastenia, histerya, i inne, stoją w ścisłym związku z czynnem życiem płciowem. — Leczenie jest tu okresowem (zwykle przez 3 do 4 miesięcy — bez przerwy w wykonywaniu zajęć zawodowych!), i energicznie opanowującem dany stan chorobowy. Luźnych porad, wzgl. samych orzeczeń lub rad, nie udzielamy. 5715 7 0

Do najprzydatniejszej lektury

dla oryentacyi: w życiu obyczajowem, życiu społecznem, w zachowaniu zdrowia nerwów, i t. d., dla osób młodych i starych z pośród płci obu, należą prace **D-ra S. Kurkiewicza,** lekarza życia płciowego. Ostatki z cyklu pod zbiorową nazwą **„Luźne osnowy ze studyów nad życiem płciowem“**, dawniej złożonego z 6-ciu prac — t. j. tom 3-ci i 5-ty — są do nabycia u autora, **Kraków,** ul. Batorego 20, po cenie **62** mp. z przesyłką pocztową. Należytość uiszczalna z góry. — Słownictwo, ogólne i lekarskie, wprowadzone wyłącznie swojskie; mnóstwo nowych wiadomości. 5716 7 0

„POLHAN“

Polskie Towarzystwo handlowo-przemysłowe Sp. z ogr. odp.

w Krakowie, ulica Florjańska L. 4.

Telefon Nr 1062/b.

Dział przedstawicielski:

Wyłączne przedstawicielstwo na Małopolskę i Śląsk Cieszyński:

Tow. akc. Mijaczowskich zakładów mechanicznych, odlewni stali i żelaza „Bracia Bauerertz“ w Mijaczewie przez Myszków.

Wyroby: 1) Odlewy stalowe Siemens-Martenowskie do wszelkich celów, surowe i obrobione, do 10.000 kg wagi w sztuce.

2) Dla kolei normalnych i kolejek wąskotorowych, złożenia osiowe, koła, kółka, łożyska, tarcze obrotowe, rozjazdy, krzyżownice, wozy robocze, drezyny, giętarki do szyn i t. p.

Wyłączna sprzedaż na Małopolskę i Śląsk Cieszyński:

Tow. akc. fabryk szamoty i dynasów „Stella“ w Raciborzu (teren plebiscytowy Górnego Śląska).

Wyroby: Szamotowe i dynasowe materjały ogniotrwałe najprzedniejszej jakości do najbardziej eksponowanych celów, do wysokich pieców, dla przemysłu naftowego, węglowego i koksowego, do budowy pieców gazowych (retorty), do obmurowań kotłów i t. p. 6312

Dział żelazny:

Kupuje stare żelazo tylko wagonami, jak również sprzedaje nowe żelazo handlowe i jakościowe, blachy czarne, cienkie i rezerwoarowe, cynkowe i pocynkowane.

Dział materjałów budowlanych:

Poleca wszelkiego rodzaju materjały w ten zakres wchodzące.

Ważne dla kupców z działu FARB!

Zawiadamiamy P. T. Kupców, iż objęliśmy zastępstwo i samosprzedaż **Inwaldzkiej fabryki bieli cynkowej** (bieli śnieżnej 00 i 0) oraz farb ziemnych i chemicznych, które sprzedajemy hurtownie po cenach fabrycznych.

Na żądanie wysyłamy oferty. 64..

DOM EKSPORTOWY FARB i LAKIERÓW

KAEFER i FEDERGRÜN

w Krakowie, ulica św. Gertrudy L. 20

Wiesław Szajdakowski i S-ka

Kraków, ulica Szczepańska L. 11

polecają: 6175 3 3

pończochy damskie i dziecięce, skarpetki, rękawiczki, sznurowadła, nici, jedwabie do szycia. Wielki wybór guzików.

Dla Kółek rolniczych większy opust.

„MATURA“

Kraków, ul. Grodzka 32, II piętro

Sekretarjat czynny od godz. 9—1 i od 4—6 (oprócz niedziel i świąt). Kierownik fachowy przyjmuje od godz. 5—6 po południu.

Wpisy na nowe kursa maturyczne, 1-roczne i 2-letnie, gimnazjalne, realne, seminarjalne, kursa wydziałowe dla P. T. Nauczycielstwa oraz dla reprobowanych **przyjmuje się jeszcze kilka dni.** 6221 4 0

Dla niezamożnych i P. T. wojskowych i inwalidów znaczne zniżki i ulgi w spłatach.

Pożądane są najszybsze zgłoszenia. Informacje i prospekta bezpłatnie.

Powszechnie znany

ZAKŁAD ART.-LITOGRAFICZNY

pod firmą

KAROL KRANIKOWSKI

w Krakowie, ul. Krupnicza 6

znajduje się już w pełnym biegu, przyjmuje zamówienia i wykonywuje je w krótkim terminie.

Ceny przystępne. 5714 3 3

L. 12987/920.
III. a. 6437

Obwieszczenie.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa, jako władza przemysłowa I. instancyi, na prośbę Spółki z ogr. odp. pod firmą „Savon“, fabryka mydeł techniczno-leczniczych w Krakowie do rąk zawiadowcy Spółki, p. Eugenjusza Jakescha — o zezwolenie na urządzenie fabryki mydeł techniczno-leczniczych w realności przy ul. św. Józefa l. 117 w Dzielnicy XIII (Zwierzyniec) w Krakowie, zarządza po myśli § 29 ustawy przemysłowej postępowanie edyktalne, celem zbadania dopuszczalności zamierzonego przedsiębiorstwa i wyznacza termin do rozprawy komisyjnej na **dzień 28-go września 1920 r. o godzinie 9 przed południem** na miejscu zamierzonego przedsiębiorstwa.

O tem zawiadamia się Gminę miasta Krakowa i sąsiadów z oznajmieniem, że przeciw zamierzonemu przedsiębiorstwu można wnosić zarzuty pisemnie przed terminem wyznaczonej rozprawy komisyjnej lub ustnie na terminie rozprawy, później bowiem wniesione zarzuty nie będą uwzględnione i zezwolenie na urządzenie wspomnianego przedsiębiorstwa zostanie udzielonem, o ile przeciw temu z urzędu nie nasuną się wątpliwości.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,

dnia 10 września 1920 r.

Zaszczytnie znany

ZAKŁAD REPRODUKCJI ARTYSTYCZNO-FOTOMECHANICZNEJ

„ZORZA“

w Krakowie — ulica św. Krzyża L. 7

Telefon 1238. Telefon 1238

pod kierunkiem p. Zygmunta Gottlieba, artysty-malarza i znanego fachowca, zawiadamia, że **zakład jest czynny** i wykonywa wszelkiego rodzaju

klisze do druku

(specyalność: klisze barwne) szybko i **tylko w pierwszorzędnej jakości.** 5871 2 2

Bracia Tercyarze Św. Franciszka

(Bracia Albertyni)

posługujący ubogim

w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska L. 43

Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taberety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania naprawy i polityrowania. 11 47 0

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca Drukarni L. K. Górski